

Aide memoire MSZ ZSRR do rządu ChRL

Związek Radziecki gotów do rozmów z Chinami

Jak poinformowała agencja TASS, minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko, przyjął 5 bm. charge d'affaires ChRL w ZSRR Tien Tsengpeia i wręczył mu aide memoire na stopę treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR potwierdza otrzymanie aide memoire MSZ ChRL z 5 maja br., będącego odpowiedzią na notę MSZ ZSRR z 17 kwietnia br. Związek Radziecki zawsze opowiadał się i opowiada za rokowa-

niami między ZSRR i ChRL w celu zmniejszenia napięcia między oboma krajami i ustanowienia stosunków dobrego sąsiedztwa. Strona radziecka niejednokrotnie wyrażała gotowość do odbycia spotkań przedstawicieli ZSRR i ChRL, m. in. na wysokim szczeblu.

Związek Radziecki wniósł konkretne propozycje w sprawie celów i przedmiotu ewentualnych rokowań: w 1969 r. i 1970 r. — o ujęciu w specjalnym

Dokończenie na str. 2

Narada w KC PZPR

Producenci wyrobów dla handlu odrabiają zaległości

4 bm. odbyła się w KC PZPR narada poświęcona ocenie obecnej sytuacji rynkowej i omówieniu zadań drugiego półrocza br. Zadania te sformułowano na tle dokonanej oceny stanu realizacji ustaleń ze spotkań I sekretarza KC Edwarda Gierka z Komitetem do spraw Rynku.

W naradzie, której przewodniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC Stefan Olszowski, uczestniczyli członkowie Sekretariatu KC Zdzisław Kurowski i Zbigniew Zieliński, wicepremier, przewodniczący Komitetu do spraw Rynku Tadeusz Pyka oraz kierownik Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC Jerzy Wojtecki.

Rozpatrzone stan wykonania planów produkcji rynkowej, a zwłaszcza dotychczasowe efekty poczynił zmierzających do wyrównania strat powstałych na początku br. Stwierdzono, że jakkolwiek sytuacja rynkowa ulega korzystnym zmianom, postęp w

tej dziedzinie jest wciąż niewystarczający.

Osiągnięcie odczuwalnej poprawy zaopatrzenia rynku uzależnione jest przede wszystkim od zwiększenia produkcji towarów rynkowych, poprawy ich jakości i lepszego dostosowania ich struktury do zmniejszającego się popytu.

Zwrócono uwagę na potrzebę udzielania pomocy transportowej w celu zapewnienia sprawnego przebiegu dostaw towarów na rynek.

Obowiązkiem wszystkich resortów jest aktywny udział w realizacji przyjętego przez Biuro Polityczne programu unowocześnienia funkcjonowania handlu.

Wykonanie tegorocznych zadań w sferze produkcji i obrotu towarowego jest nieodzownym warunkiem urzeczywistnienia celów społeczno-gospodarczego rozwoju, nakreślonych w uchwałach VII Zjazdu i II Krajowej Konferencji PZPR. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Wypadek — i konsekwencje

Od siódmej jeździł „Zukiem” po mieście i dostarczał do sklepów towary. O trzynastej pozostał mu jeszcze jeden kurs na trasie: magazyn — sklep. Droga wiodła ulicą wewnętrzną. Jadąc nią dość szybko — zauważył grupę bawiących się dzieci. Nagle jedno z nich znalazło się na jezdni. Kierowca „Zuka” hamował, ale nie to nie pomogło. Dziecko poniosło śmierć pod kołami samochodu.

Sąd Rejonowy skazał kierowcę „Zuka” na 2 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Po rewizji obrońcy, który wniósł o uniewinnienie oskarżonego (wywodząc, że dziecko nagle wtargnęło na jezdnię), sprawa trafiła do Sądu Wojewódzkiego. Stwierdził on:

„Oskarżony jechał z niedozwoloną szybkością i widział bawiące się na chodniku dzieci. W takim przypadku nie można twierdzić, że dziecko nagle wtargnęło na jezdnię. Obecność dzieci bez opieki w pobliżu jezdni musi być bowiem dla każdego kierowcy sygnałem nakazującym szczególną ostrożność. Oskarżony widząc zatem bawiące się dzieci, powinien był przewidywać nawet nieoczekiwany rozwój wydarzeń i odpowiednio ograniczyć szybkość do zatrzymania pojazdu włącznie”.

Sąd Wojewódzki złożył jednak karę — do 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności (bez zawieszenia wykonania) — uzasadniając to dotychczasową niekaralnością oskarżonego oraz „stopniem winy rodziców, którzy bez opieki pozwolili się bawić dziecku na ulicy, nie mówiąc już o jezdni”.

Gdyby na temat tej sprawy doszło do dyskusji w licznych gronie z pewnością podzieliłoby się ono na trzy obozy. Jedni twierdiliby, że oskarżony powinien zostać tak ukarany (a może nawet jeszcze surowiej) jak orzekł Sąd Rejonowy. Drudzy aprobowaliby prawomocny wyrok sądu II instancji.

Trzecia grupa, chyba najmniej liczna, zajęłaby stanowisko zupełnie odmienne: wobec takich sprawców wypadków jak kierowca „Zuka” nie powinno się stosować kar pozbawienia wolności. By nie było nieporozumień trzeba powtórzyć, że chodzi o sprawców pokroju oskarżonego, a więc o ludzi przydatnych społeczeństwu, którzy trzeźwi siadają za kierownicą i chcą pojazd prowadzić jak najlepiej, ale popełniają błąd. Jest to błąd typu: naruszenie reguły ograniczonego zaufania wobec innych użytkowników (drog), polegające na nieprzewidywaniu ich nieprawidłowych zachowań.

Taki błąd — kontynuują swoje wywody zwolennicy nie traktowania sprawców wypadków jako przestępców — zdarza się dość często wielu kierowcom, gdy nagle maleje ich sprawność psychofizyczna (w wyniku zmęczenia, napięcia emocjonalnego, pogody itp.). Czy kończy się to szczęśliwie czy też tragicznie — o tym decyduje właściwie przypadek lub ich zbieg. Skutki takiego wypadku drogowego, choćby najcięższe, nie powinny zatem przesłaniać prawdy, że na zachowanie kierowcy wpłynęły jego niedomogi psychofizyczne. Jeżeli więc nawet określać takiego sprawcę — przestępcą, to nie należy zamykać go w więzieniu. Przeciwnie izolacja od społeczeństwa całkowicie przypadkowego przestępcy wcale nie ułatwi mu powrotu do tego społeczeństwa. Będzie zatem karą sprzeczną z założeniami polityki penitencjarnej (resocjalizacji). Ponadto uderzy w rodzinę oskarżonego, a także w jego zakład pracy, który postrada fa-

Pozbawienie wolności ludzi społecznie użytecznych, którzy spowodowali ciężki wypadek, bo w krytycznej sytuacji zawiodła ich sprawność psychiczna — to przejaw nienadążania prawa za rozwojem techniki i medycyny. Tak właśnie sądzą zwolennicy liberalnego traktowania sprawców wypadków drogowych. Proponują przeto zmiany w przepisach, zapewniające karanie owych sprawców jedynie grzywnami, zakazem prowadzenia pojazdów i tym podobnymi sankcjami, a także — w określonych sytuacjach — umiarowanie postępowania karnego. Więzienie miałoby natomiast pozostać dla tych, którzy drastycznie łamią przepisy, głównie w ten sposób, że po pijanemu prowadzą pojazd.

Czy nie byłoby to zmiany zbyt radykalne? Może osłabiłoby one odpowiedzialność znacznej części kierowców? Stałoby się antygodziami ostrożności i rozważa — tak nieodzownymi za kierowców?

MARIUSZ LUKOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1071 60-959 Poznań.

Do premiera Kanady

Gratulacje z Polski

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depesze gratulacyjną do premiera federalnego rządu Kanady Josepha Charlesa Clarka w związku z objęciem przez niego tego stanowiska. (PAP)

W Genewie

Spotkanie ZSRR-USA

We wtorek odbyło się w Genewie spotkanie szefów delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w radziecko-amerykańskich rozmowach w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych. (PAP)

Wyniki wyborów we Włoszech

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Włoch podało we wtorek rano liczby miejsc, jakie uzyskały włoskie partie polityczne we włoskim Senacie w rezultacie przeprowadzonych 3 i 4 czerwca wyborów parlamentarnych. W nawiasach podajemy liczbę miejsc w poprzednim składzie Senatu i procenty głosów uzyskane w czasie poprzednich wyborów parlamentarnych w roku 1976.

Demokracja Chrześcijańska 136 (135) 33,3 proc. (38,9), Włoska Partia Komunistyczna 109 (116) 31,5 proc. (33,8), Włoska Partia Socjalistyczna 32 (29) 10,4 proc. (10,2), Włoska Partia Socjaldemokratyczna 9 (6) 4,2 proc. (3,1), Włoska Partia Republikańska 6 (6) 3,4 proc. (2,7), Włoski Ruch Społeczny-prawica narodowa (neofaszyści) 12 (15) 6,3 proc. (6,6), Partia Radikałna 2 (—) 1,3 proc. (0,8), Włoska Partia Liberalna 2 (2) 2,2 proc. (1,4).

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Włoch podało też we wtorek rano liczby miejsc, jakie uzyskały włoskie partie polityczne w Izbie Deputowanych parlamentu włoskiego w rezultacie przeprowadzonych 3 i 4 czerwca wyborów parlamentarnych we Włoszech. W nawiasach podajemy liczbę miejsc w poprzednim składzie Izby Deputowanych, uzyskaną w czasie poprzednich wyborów parlamentarnych w roku 1976.

Demokracja Chrześcijańska 262 (263) 33,3 proc., Włoska Partia Komunistyczna 201 (228) 30,4 proc., Włoska Partia Socjalistyczna 62 (57) 9,8 proc., Włoska Partia Socjaldemokratyczna 20 (15) 3,8 proc., Włoska Partia Republikańska 16 (14) 3,0 proc., Włoski Ruch Społeczny — prawica narodowa (neofaszyści) 30 (35) 5,9 proc., Partia Radikałna 18 (4) 3,4 proc., Włoska Partia Liberalna 9 (5) 1,9 proc. P&P

Konferencja Episkopatu Polski

Papież Jan Paweł II przebywa w Częstochowie

Wtorek, kolejny dzień religijnej pielgrzymki do Polski Jana Pawła II rozpoczął się mszą na Jasnej Górze w Częstochowie odprawioną przez Jana Pawła II dla siostr zakonnych.

O godz. 10 rozpoczęła się na Jasnej Górze w Częstochowie, z udziałem Papieża, 169 Plenar na Konferencja Episkopatu Polski. Konferencji przewodniczył Prymas Polski — kardynał Stefan Wyszyński.

W południe na szczycie Jasnej Góry Jan Paweł II odmó-

wił Anioł Pański. W modlitwie tej uczestniczyli członkowie Episkopatu Polski i wierni.

Po godz. 17 rozpoczęła się na Jasnej Górze w Częstochowie, odprawiana przez Papieża, uroczysta msza. W czasie mszy, celebrowanej przez Papieża przy ołtarzu na stokach Jasnej Góry w Częstochowie, Jan Paweł II przemawiał do wiernych z prastarych ziem piastowskich — Dolnego Śląska, Opolszczyzny, Ziemi Lubuskiej. (PAP)

Koparka wielka jak boisko



Na ośmiu takich góslenicach jedzie od kilku dni z odkrywki „Józwin” do Lubstowa w województwie konińskim koparka o wadze 1 500 ton. Pierwszy to taki transport w historii górnictwa odkrywkowego, dzięki czemu maszyna rozpocznie pracę w nowym miejscu jeszcze w tym miesiącu. Szerzej o tej dziwnej podróży piszemy na str. 6.

Fot. — R. Fórmanek

Zobowiązania górników dla uczczenia 35-lecia PRL

Obywatelski czyn dla uczczenia 35 rocznicy narodzin ludowej Ojczyzny, staje się ruchem powszechnym i obejmuje coraz to nowe zakłady produkcyjne oraz środowiska w mieście i na wsi. Czyn obywatelski jest wyrazem zaangażowania ludzi pracy w realizację zadań naszego państwa i jego rozwoju krajowego.

Górnicy po raz pierwszy w dziejach naszego przemysłu wydobywczego dostarczają gospodarce narodowej w br. ponad 200 mln ton węgla. Dodatkowo, w czynie obywatelskim, zobowiązali się wydobyć jeszcze 600 000 ton „czarnego złota”.

4 bm. odbyło się zebranie otwarte organizacji partyjnej szczytu IV pierwszej kopalni pilotująco-wydobywczej w Bogdan- ce. W toku spotkania omówiono najważniejsze zadania ekip budujących ten szyb w bieżącym roku. Przyjęto też zobowiązania, w ramach których górnicy Lubelskiego Zagłębia Węglowego pracujący w szybie IV dla uczczenia 35-lecia Polski Ludowej mają wykonać w kolejnych trzech miesiącach po 100 metrów bieżących szybów miesięcznie, co w konsekwencji daje w sumie 30 metrów bieżących szybów więcej w stosunku do obowiązujących planów.

PAP

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Genewskie rozmowy

We wtorek zostały wznowione w Genewie rozmowy między ZSRR, USA i W. Brytanią, mające na celu opracowanie układu o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią jądrową.

Spotkanie wiedeńskie

We wtorek rozpoczęło się w Wiedniu dwudniowe spotkanie przedstawicieli dziewięciu neutralnych i niezaangażowanych krajów europejskich: Austrii, Cypru, Finlandii, Jugosławii, Liechtensteinu, Malt, San Marino, Szwajcarii i Szwecji. Jego uczestnicy omówią problemy związane z przygotowaniami do mającej się odbyć w 1980 r. w Madrycie konferencji przedstawicieli państw uczestników konferencji bezpie-

czeństwa i współpracy w Europie

Sesja w Warnie

W Warnie rozpoczęła się jubileuszowa X sesja Międzynarodowej Szkoły Filozofii Marksistowsko-Leninowskiej im. Todoru Pawłowa. W obradach sesji uczestniczą filozofowie z Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, NRD, Mongolii, Polski, Rumunii, Węgier, Wietnamu i Związku Radzieckiego.

Wstrzymanie eksportu kawy

Brazylia wstrzymała eksport kawy do czasu pełnego oszacowania strat spowodowanych niedawną falą gromą, jaka nawiedziła nie- bora połacie upraw. Brazylijski urząd ds. kawy wysłał do stano- wów produkujących kawę — Sao

Paulo, Parany i Minas Gerais — ekipy rzeczoznawców w celu ustalenia rozmiarów szkód.

Wypadek autobusu

Tragiczny wypadek wydarzył się w poniedziałek w pobliżu miasta João Pessoa, na północy Brazylii. Wypełniony pasażerami autobus spadł w 50 metrów przepaść. Śmierć poniosło 20 podróżnych, a dalszych 40 odniosło obrażenia. Przyczyną katastrofy była awaria układu hamulcowego, w chwili gdy autobus zbliżał się do mostu. Policja stwierdziła, iż jest to najtragiczniejszy wypadek drogowy, jaki zdarzył się w Brazylii w ciągu ostatnich 10 lat.

Huragan w Meksyku

W Meksyku podano do wiadomości, że pierwszy w tym roku

nuragan „Andrew”, który w niedzielę i w poniedziałek szalał nad Meksykańskim stanem Michoacan leżącym nad Pacyfikiem, spowodował śmierć dwóch rybaków. W Acapulco zniszczeniu uległy linie elektryczne i telefoniczne. Prędkość wiatru dochodziła do 160 km na godzinę. Huraganowi towarzyszyły ulewne deszcze tropikalne.

Ofiary katastrofy

We wtorek rano w pobliżu Nancy spadł samolot turystyczny, który powracał do Francji z Norumbeki (RFN). W katastrofie zginęły cztery osoby. Według komunikatu policji francuskiej, podczas ostatniego weekendu zanotowano we Francji jedenaście wypadków lotniczych, w których jedna osoba poniosła śmierć, cztery zginęły, a ośiem odniosło rany.

od GŁOSY

Zielone Świąta były w tym roku dniami manifestacji politycznych w obydwu państwach niemieckich. Ale manifestacji tak różnych, jak przeciwstawne są rzeczywistości obydwu tych państw.

Oto w Berlinie — stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej — dwieście tysięcy młodych ludzi spod znaku organizacji Wolnej Młodzieży Niemieckiej manifestowało na imprezach Festiwalu Młodzieży NRD, pod hasłami umocnienia swej socjalistycznej ojczyzny. Te niemieckiej ojczyzny, która — jak przypominano — na zawsze zerwała z reakcyjną przeszłością, i w której uczyniono wszystko, aby niemiecka ziemia już nigdy nie była zarzewiem wojny.

Po drugiej stronie Łaby — między innymi w Monachium, Kolonii i Kilonii — też setki tysięcy ludzi przybyły na zupełnie inne zjawy: ziomkostw rewizjonistycznych. I tam, tak jak dawniej — znowu rozpoczął się proces normalizacji między RFN i Polską, zanim podpisano układ grudniowy roku 1970 — wypowiedziano złowroczne hasła roszczeń terytorialnych. Pod naszym adresem, wobec ZSRR i Czechosłowacji, znowu skandowano hasła powrotu do granic Rzeszy Niemieckiej z 1937 roku. Tak, jakby nie było układów Bonn z krajami socjalistycznymi, tak jakby RFN nie podpisała Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. I znowu patronowali tym imprezom najbardziej prawicowi politycy zachodniemieccy, a pośród nich przede wszystkim premier Bawarii, Franz Josef Strauss, którego tamtejsza CSU właśnie zgłosiła na kandydata, całej chadecji na kanclerza w przyszłorocznych wyborach parlamentarnych.

W tych samych dniach, gdy młodzież NRD w roku trzydziestolecia robotniczo-chłopskiej państwowości obchodziła holid pamięci żołnierzy polskich i radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie także narodu niemieckiego spod faszystowskiego reżimu — między Renem a Łabą dało wyraz odwetowemu tęsknotom, sprzecznym z porządkiem realizmu politycznego i bezpieczeństwa.

TK

5 czerwca — światowy dzień ochrony środowiska

Międzynarodowa współpraca w walce z zanieczyszczeniami

Po raz siódmy dzień 5 czerwca obchodzony jest jako „Światowy dzień ochrony środowiska”. Stwarza to okazję do podsumowania działań, jakie zostały dokonane w dziedzinie ochrony i kształtowania środowiska w ostatnim okresie zarówno w skali krajowej jak i regionalnej. Dzień ten jest również okazją do ukazania problemów ekologicznych, które trzeba rozwiązać, a które wiążą się z intensywnym rozwojem przemysłu, rolnictwa, urbanizacji.

Wiadomo jest powszechnie, że ochrona i racjonalne kształtowanie środowiska są aktualnie jednym z warunków realizacji harmonijnego, dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.

Ubiegły rok przyniósł nowe zadania dla całej gospodarki, w tym i dla naszego resortu — powiedział wiceminister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska — Ludwik Ochocki. Komitet Centralny PZPR uchwalił kompleksowy program zagospodarowania i wykorzystania Włsy oraz zasobów wodnych kraju. Przystępując do realizacji tego olbrzymiego zadania, trzeba w pierwszym rzędzie doprowadzić do poprawy czy-

stości wód tej rzeki. Intensywny rozwój gospodarki kraju powoduje stały i szybki wzrost ilości pobieranej wody, wywołuje równocześnie wzrost ilości ścieków. Woda jest podstawowym czynnikiem życia, warunkiem rozwoju rolnictwa i przemysłu. W naszym kraju ochrona jej ma szczególne znaczenie, gdyż, niestety, należymy do krajów mało zasobnych w wodę. Zapotrzebowanie na nią szybko rośnie, głównie w wyniku postępującego uprzemysłowienia kraju, jak i podnoszenia standardu naszego codziennego życia. Dlatego też głównym zadaniem dla nas jest oprowadzenie problemu ochrony wód przed zanieczyszczeniem.

Wydatki na ochronę środowiska w naszym kraju stale rosną. Tylko w ubr. przeznaczono na ten cel ponad 8 mld zł. Niestety, nie wszystkie środki zostały wykorzystane. Nakłada się na to szereg przyczyn, przede wszystkim brak dostosowanego do wielkości i specyfiki występujących potrzeb ochrony środowiska — potencjału wykonawczego. Do tego w szczególności specjalistycznych przedsiębiorstw budowlanych, oczyszczalni ścieków. Dlatego też ostatnie

2 lata obecnej 5-letki 1976 — 1980 wymagać będą od nas dużego wysiłku, aby plan na ten okres w dziedzinie ochrony i kształtowania środowiska został wykonany.

„Światowy dzień ochrony środowiska” obchodzony jest uroczystie we wszystkich państwach członkowskich Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ustanowienie go było możliwe dzięki rozwojowi współpracy międzynarodowej w tej dziedzinie. Uczestniczy w niej bardzo aktywnie Polska. W listopadzie br. w Genewie odbędzie się europejskie spotkanie, zorganizowane przez Europejską Komisję Gospodarczą, poświęcone problemom przemieszczania się zanieczyszczeń powietrza na dalekie odległości oraz technologii i bezodpadowym. W toku prac przygotowawczych, w których uczestniczyli również specjaliści polscy, opracowano projekt przyświecającej konwencji. Zredagowany jest on w duchu współpracy między krajami, oparty o zasadę wzajemnych korzyści. Stwarza on szansę dalszej międzynarodowej współpracy, której wyniki będą na pewno przydatne w rozwiązywaniu problemów krajowych.

PAP

Kombinat Sokołowo — Zakładem Pracy Socjalistycznej

Znany z wysokich wyników produkcyjnych i osiągnięć socjalnych Kombinat PGR Sokołowo zajął w minionym roku gospodarczym pierwsze miejsce wśród przedsiębiorstw poniżej 5000 hektarów należących do Zjednoczenia Przedsiębiorstw Państwowej Gospodarki Rolnej w Poznaniu, a także szóste miejsce w kraju w socjalistycznym współzawodnictwie pracy.

Gospodarując na 3564 hektarach użytków rolnych założonego Sokołowa, kierowanego przez znanego fachowca i działacza Hilarego Korzyńskiego, zamknęła miniony rok gospodarczy zyskiem 50 milionów złotych, natomiast w dobiegających końca roku gospodarczym 1978/79 zamie-

rza osiągnąć zysk w granicach 56 milionów złotych. Przy wysokiej obsadzie inwentarza (119 sztuk dużych na 100 hektarów użytków rolnych), sprzedano po 904 litry mleka i po 455 kg żywca z 1 ha użytków rolnych. Sprzedaż żywca zwiększyła się wydatnie jeszcze w bieżącym roku po oddaniu do użytku pierwszych obiektów fermy drobiu w Nekli.

Wczoraj z udziałem sekretarza KW PZPR w Poznaniu Czesława Gałgana odbyło się nadanie Kombinatowi Sokołowo miana Zakładu Pracy Socjalistycznej i wręczenie załodze sztandaru oraz dyplomów uznania ministra rolnictwa i ZG ZZPR. (emp)

Odroczono uwięzienie P. Mentena

Sąd w Rotterdamie, przed którym będzie się toczył nowy proces przeciwko zbrodniarzowi wojennemu, Pieterowi Mentenowi, odroczył uwięzienie oskarżonego. Sąd motywuje swą decyzję złym stanem

zdrowia Mentena. Jak pisze prasa holenderska, podczas nowego przewodu sądowego Menten będzie się znajdował w swej willi w pobliżu Amsterdamu w areszcie domowym. PAP

Strajk powszechny na obszarach okupowanych przez Izrael

Z okazji 12 rocznicy rozpoczęcia agresji izraelskiej (1967 r.) oraz okupacji zachodniego brzegu Jordanu i sektora Gazy, na okupowanych terytoriach arabskich we wtorek proklamowano strajk powszechny. Nieczynne są przedsiębiorstwa i urzędy, zamknięte szkoły i sklepy. W Nablusie, Al-

Birze, Ramallah i innych miastach odbywają się demonstracje protestacyjne przeciwko przedłużającej się okupacji izraelskiej. Demonstranci domagają się przyznania arabskiemu narodowi Palestyny prawa do samostanowienia i utworzenia własnego państwa. PAP

Związek Radziecki gotów do rozmów z Chinami

Dokończenie ze str. 1
akcie między państwami w zakresie zobowiązań o niedokonywaniu napaści z użyciem jakiegokolwiek broni, w tym broni jądrowej; w 1971 r. — o podjęciu ugod w sprawie nie stosowania siły; w 1973 r. — o zawarciu układu o nieagresji; w 1978 r. — o opracowaniu wspólnego dokumentu w sprawie zasad stosunków między ZSRR i ChRL.

Zgodnie ze swoim pryncypialnym stanowiskiem Związek Radziecki raz jeszcze potwierdza, że gotów jest przystąpić do rokowań z Chińską Republiką Ludową. Celem i zadaniem rokowań winny być — unormowanie i poprawa stosunków między obydwoma krajami na gruncie zasad pokojowego współistnienia, łącznie z zasadami równouprawnienia, wzajemnego poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej, wzajemnej nieingerencji w sprawy wewnętrzne i nie stosowania siły.

Związek Radziecki, który stale i konsekwentnie wypowia-

da się przeciw polityce hegemonizmu i podporządkowywania sobie przez jedno państwo innych państw, uważa za istotne także to, aby obie strony — uzgodniły, że nie będą uznawać czyichkolwiek roszczeń do specjalnych praw lub hegemonii w sprawach światowych i będą opierać wzajemne stosunki na zasadach pokojowego współistnienia. Porozumienie stron w tych sprawach, jeżeli zostanie osiągnięte, powinno być ujęte w formę odpowiedniego dokumentu, który zostanie opracowany i przyjęty przez obie strony.

Strona radziecka proponuje przeprowadzenie rokowań w lipcu — sierpniu br. w Moskwie. Uważa, że słuszne byłoby prowadzenie ich na szczeblu wicepremierów spraw zagranicznych, bądź też specjalnie upoważnionych przedstawicieli rządów obu krajów.

Chiński chargé d'affaires oświadczył w czasie rozmowy, że radzieckie aide memoire zostanie niezwłocznie przekazane rządowi ChRL. (PAP)

Proces grupy przestępczej w CSRS

Jak poinformowała agencja CTK w Czechosłowacji rozpoczął się proces sądowy 10 obywateli czechosłowackich, zorganizowanych w grupę przestępczą oskarżonych o działalność wymierzoną przeciw interesom CSRS. Oskarżonym zarzuca się systematyczne przygotowywanie kłamliwych informacji, powielanie ich i rozpowszechnianie na obszarze CSRS i za granicą. Służyć miały one podważeniu zaufania wobec ustroju CSRS i jej organów państwowych. Oskarżeni występowali również w obronie skazanych porywaczy samolotów i terrorystów. Rozprawa sądowa trwa. (PAP)

W Moskwie

Posiedzenie Stałej Komisji Handlu Zagranicznego RWPG

Wczoraj w Moskwie rozpoczęło się 55 posiedzenie stałej komisji handlu zagranicznego RWPG, która obraduje przed zapowiedzianą na koniec czerwca, również w stolicy ZSRR, XXXIII Sesją Rady. Sesja ta, jak wiadomo, zbierze się w jubileuszowym roku 30-lecia działalności RWPG.

Komisja rozpatruje zagadnienia, związane z pracami organów handlu zagranicznego, nad przygotowaniem i zawieraniem porozumień generalnych oraz umów dwustronnych, wynikających z wieloletnich, kierunkowych programów współpracy krajów RWPG, przyjętych na XXXII Sesji Rady.

Komisja oceni też przebieg realizacji umów o wymianie handlowej w 1979 r. Wypowiedział się, że w br. wzajemne obroty między krajami RWPG przekroczy 108 mld rubli, w tym obroty Polski wyniosą blisko 13 mld rubli. Wzrost tej wymiany charakteryzuje się dużą dynamiką.

Komisja podejmuje także kroki, zmierzające do przyspieszenia prac nad uzgodnieniem planów wymiany towarowej na lata 1981 — 1985.

Obradami Komisji kieruje jej przewodniczący, minister handlu zagranicznego ZSRR, Nikołaj Patoliczew.

Na czele delegacji polskiej stoi minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Jerzy Olszewski. (PAP)

Pochód w Teheranie

We wtorek odbył się w Teheranie wielki pochód dla uczczenia pamięci uczestników demonstracji sprzed 16 lat, którzy ponieśli śmierć od kul żołnierzy cesarza Iranu. 5 czerwca 1963 r. odbyła się w stolicy Iranu pierwsza wię-

ksza demonstracja zwolenników ajatollaha Chomeiniego wymierzona przeciwko szachowi. Została ona krwawo stłumiona. We wtorkowym pochodzie żałobnym brało udział kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców Teheranu. (PAP)

Zacięte walki trwają w Nikaragui

Bojownicy Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino kontynuują ofensywę przeciwko Gwardii Narodowej dyktatora Nikaragui Somozy. Zacięte walki toczą się w różnych częściach kraju.

Dowódca sandinistów w strefie południowej Eden Pastora w wywiadzie dla telewizji kostarykańskiej stwierdził, iż gen. Somoza wie, że przegrał walkę i że jego dni są policzone. Pastor oświadczył, że bojownicy Frontu im. Sandino kontrolują na południu kraju obszar ponad 100 km kwadratów. Jest to „wolne terytorium Nikaragui”. (PAP)

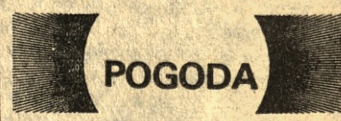
Zamach stanu w Ghanie

Utworzenie rady rewolucyjnej

Grupa oficerów, która dokonała 4 bm. zamachu stanu w Ghanie, potwierdziła we wtorek, że kontroluje sytuację w kraju i że utworzyła radę rewolucyjną. W komunikacie, nadanym przez radiostację Akra, rada zarządziła godzinę policyjną od zmierzchu do świtu i wezwała cały personel wojskowy i policyjny do pozostania w koszarach do chwili ogłoszenia dalszych poleceń. Poinformowano również, że granice Ghany i punkty graniczne zostały zamknięte.

Na razie brak potwierdzenia

doniesień o powodzeniu zamachu z niezależnych źródeł. Z informacji agencji, jakiegoś dotychczas napłynęły z Akry wynika, że przewrót wojskowy zorganizowała grupa oficerów lotnictwa z porucznikiem J. Rawlingsem na czele. Rawlings miał uczestniczyć w poprzedniej próbie zamachu stanu, podjętej na początku maja br. Po jej niepowodzeniu został aresztowany. Uwolniony z aresztu przez swych towarzyszy broni, podjął nową próbę przewrotu. (PAP)



Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie na ogół małe, miejscami przejściowo duże, z możliwością burz.

Temperatura minimalna od plus 14 do plus 16 stopni, maksymalna od plus 26 do plus 30 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane wschodnie i południowo-wschodnie.

Wczoraj o godz. 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu, Kaliszu i Lesznie plus 28 stopni, w Koninie i Pile plus 27 stopni; ciśnienie 1006 hPa czyli 766 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski

KRONIKA DNIA

SPOTKANIA RACJONALIZATORÓW W CHODZIEŻY

W Chodzieży (Piłskie) odbył się wczoraj IV Wojewódzki Zlot Racionalizatorów w szkolnictwie zawodowym oraz organizowane po raz pierwszy Chodzieskie Spotkania Racionalizatorów. Udział wzięli: przewodniczący WRZZ — Marian Dominiczak oraz kurator oświaty i wychowania — Zdzisław Witkowski.

Impreza, zorganizowana w Zespole Szkół Zawodowych im. Aleksandra Zawadzkiego, była okazją do dorocznego podsumowania osiągnięć w dziedzinie racjonalizacji i nowatorstwa w szkolnictwie zawodowym w Piłsku. Główną nagrodę zdobył Zespół Szkół Zawodowych w Chodzieży — gospodarz zlotu. Nagrody indywidualne uzyskali: Andrzej Kęsy i Andrzej Woźniak z Zespołu Szkół Zawodowych w Wronek, Jerzy Wajda z Chodzieży oraz Aldona Krusicka i Czesław Raczeński z Wroniek.

W czasie zlotu czynna była wystawa osiągnięć młodych racjonalizatorów z całego województwa oraz dorobku nowatorów z Chodzieskich zakładów pracy. (wis)

KONFERENCJA RWPG

Wczoraj rozpoczęło się w Lublinie spotkanie specjalistów przemysłu łóżykowego RWPG — uczestników Międzynarodowej Organizacji Współpracy tego przemysłu w skład której wchodzi reprezentacja Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego, a także Jugosławii. Tematem dwutygodniowych obrad będzie określenie warunków dalszej specjalizacji i kooperacji przemysłu łóżykowego i wzajemnych dostaw łóżyk tocznych w 1980 roku. PAP

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19
Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.
Redaguje kolegium:
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz
Kazimierz Marcinowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Coffa,
Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprowicza — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł) Indeks nr 35028 L-18

LATA PRZEMIAN

Mówi JAN PIETRZAK — KIEROWCA AUTOBUSOWY W WPK POZNAN:

Fot. — R. Królak



— W 1947 roku związałem się z Poznaniem. Tutaj — za zona przyjechałem z Anglii po latach walki na frontach II wojny światowej. I prawie w tym samym czasie zacząłem pracować w Miejskiej Poznańskiej Kolei Elektrycznej — tak nazywał się ówczesny poprzednik WPK.

Rozpocząłem pracę na „czworze”. Jeździłem z Dębca na Górczyn — przez Plac Wolności. Starym, obszernym tramwajem nazywanym „dwa pokoje z kuchnią”. A były jeszcze „szaraki”, przyczepki, wozy letnie...

Od tego czasu wiele, wiele razy zmieniały się kierowane przez mnie pojazdy. Przeobrażały się też ulice, wydłużały trasy, bo i miasto „podążało” na wschód i za rzekę. Czuje to trochę tak, jakbym nie wychodził z tramwaju czy autobusu odbywał podróże w czasie. Jeździłem więc po Poznaniu zburzonym, wypalonym. Potem budującym swoje nowe mosty, trasy, szersze ulice, wygodniej

sze. Teraz jeżdżę nowymi „Berlietami” — na osiedla Czecha, Lecha, Kraju Rad, Piątkowo...

W małym którym zawodzie tak często jak w moim, bo tyle razy dziennie, ogląda się miasto. Nic więc dziwnego, że na pamięć potrafię odtworzyć gdzie i jak zmieniały się skrzyżowania, ronda, ulice. Ale też wyraźnie widzę gdzie trzeba jeszcze doposażać je do potrzeb.

Moje trzydziści parę lat spędzonych w Poznaniu tak silnie wrosło w zakład, że trudno mi nie mówić o pracy. Ale przecież ten okres to też lata kiedy wyrosła i dojrzała moja cała rodzina. Dwóch synów — też pracują w miejskiej komunikacji — i dwie córki. Dzisiaj już — na swoim, samodzielnie.

Kiedy patrzę na tę minioną drogę, na znaki na niej coraz to nowsze i nowocześniejsze — to marzę sobie, że to jeszcze ja właśnie poprowadzę przez Poznań — najwygodniejszy, szybki, cichy i niezawodny trolejbus... (len)

Kolejne opóźnienie terminu startu promu kosmicznego

Dyrektor Amerykańskiej Agencji d. s. Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA), Robert Rosch, poinformował senacką podkomisję d. s. badań kosmicznych, że pierwszy prom który otrzymał nazwę „Columbia” wystartuje nie w listopadzie br. lecz najwcześniej w początkach przyszłego roku. Powodem opóźnienia startu pierwszego pojazdu kosmicznego nowej generacji, startującego go tradycyjnie jak rakietę, ale ładującego lotem ślizgowym jak samolot, jest przeciąganie się prac w ośrodku kosmicznym na Przylądku Canaveral związanych z pokryciem zewnętrznej powierzchni statku ceramicznym płaszczem ochronnym. Jest to konieczne, ponieważ w przeciwnym razie pojazd po prostu spłonąłby w drodze powrotnej na Ziemię, wchodząc w gęste warstwy atmosfery. Płytki ochronne instaluje się w tempie ok. 200 tygodniowo, podczas gdy do wyłożenia pozostało ich jeszcze 8 000. Agencja UPI przypomina, że już raz termin startu promu kosmicznego był odraczany: pierwotnie planowano umieszczenie statku na orbicie wokółziemskiej w marcu br.

W raporcie dla Senatu, Frosch wystąpił o wyasygnowanie na prace przy promie dodatkowo sumy 220 mln dol. W roku finansowym 1980. Na bieżący rok finansowy na cel ten przeznaczono 1885 mln dol., jednakże USA musiała dofinansować program kwotą 70 mln dol., przeznaczonych na prace przy następnych egzemplarzach promu. Cały program ma pochłonąć sumę 5,9 — 6 mld dol. w cenach z roku 1971.

PAP

Współpraca z 90 krajami

Polska krajem otwartym dla światowej kultury

Z 90 krajami wszystkich kontynentów rozwijamy kontakty, wymianę i współpracę kulturalną. Prezentujemy szeroko nasze współczesne osiągnięcia i 1000-letni dorobek kulturalny narodu. Tylko w ub. roku nasze zespoły artystyczne — teatry, orkiestry, zespoły folklorystyczne, estradowe itp. wyjechały ponad 1 000 razy za granicę. Na scenach i estradach wielu krajów gościło 1 358 naszych solistów. Uczestniczyliśmy w 134 międzynarodowych festiwalach artystycznych i 85 filmowych. W krajach europejskich i poza europejskich zaprezentowaliśmy 339 wystaw artystycznych. Teatry zagraniczne wystawiły 78 sztuk polskich autorów współczesnych. Na różnych kontynentach ukazało się 212 pozycji tłumaczeń z naszej literatury pięknej.

Równocześnie kraj nasz szeroko otwarty jest dla prezentacji osiągnięć kulturalnych innych narodów. Pragniemy udostępnić naszemu społeczeństwu wszystkie ciekawe i istot-

ne zjawiska kulturalne występujące na różnych szerokościach geograficznych, pragniemy wzbogacić naszą kulturę o postępowe i humanistyczne wartości kultury światowej.

Stale doskonalili się więc formy i metody działań w tym zakresie. W ostatnich latach wprowadzono kompleksowe prezentacje, umożliwiające w pełniejszej formie przedstawianie dorobku kulturalnego poszczególnych krajów lub wybranych gałęzi ich kultury i sztuki. Tylko w 1978 r. zorganizowano w Polsce 40 przeglądów, poświęconych kulturze 12 krajów. Były to m. in. dni dramaturgii i teatru bułgarskiego, dni rumuńskiej sztuki rozrywkowej, dni muzyki greckiej oraz „Dni kultury” — tunezyjskiej, irackiej i libijskiej.

W tym samym czasie gościliśmy 483 zagraniczne zespoły teatralne, muzyczne, folklorystyczne i estradowe, 327 z nich zaprezentowało osiągnięcia kulturalne krajów obozu socjalistycznego, 142 przybyło z krajów ka-

pitalistycznych i 14 z pozaeuropejskich krajów rozwijających się.

Dorobek różnych krajów w sztukach pięknych oraz ich historii kultury materialnej zaprezentowało 260 zagranicznych wystaw.

Czytelnikowi polskiemu udostępniono w tłumaczeniu nasz język 407 pozycji zagranicznej literatury pięknej, które ukazały się w łącznym nakładzie ponad 11 715 000 egz. 125 pozycji pochodziło z literatury krajów socjalistycznych, 171 z krajów kapitalistycznych i 17 z krajów rozwijających się.

W Polsce odbyło się również 37 imprez filmowych poświęconych kinematografii 17 krajów. W repertuarze naszych kin znalazło się 161 fabularnych filmów zagranicznych. 77 z nich dostarczyły kinematografie krajów socjalistycznych, 56 pochodziło z krajów kapitalistycznych i 5 z krajów rozwijających się. PAP

Duży ruch na przejściu granicznym w Cieszynie

Na mostach „Przyjaźni” i „Wolności” w Cieszynie rozpoczął się szczyt turystyczny. Służba paszportowo-celna odprawia dziennie od 700 do 1000 samochodów osobowych, nie licząc ruchu transportowego. Do Polski przyjeżdżają głównie Austriacy, Włosi, a także turyści z RFN, Francji i Jugosławii oraz Węgry i Czechosłowacy. (PAP)

Cukrownia we Wschowie najlepsza w kraju

Załoga Cukrowni we Wschowie, która zajęła pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy wśród 78 fabryk w kraju, otrzymała sztandar przechodni Ministra Przemysłu Spożywczego i Skupu oraz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego.

Cukrownia we Wschowie otrzymała również propozycję przechodni Przedsiębiorstwa „Cukrownie Leszczyńskie” za zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym. Drugie miejsce przypadło załodze fabryki w Gostyniu, a trzecie — w Miejskiej Górze. (emp)

Napięta sytuacja w Hiszpanii

74 ofiary śmiertelne terroru politycznego

W hiszpańskim kraju Basków i w Madrycie utrzymuje się napięta sytuacja. Jak wiadomo, pod koniec maja w wyniku akcji terrorystycznych zginęło w Hiszpanii 17 osób, w pierwszą zaś niedzielę czerwca, w czasie rozpędzania demonstracji antynuklearnej w baskijskiej Tudeli hiszpańskie siły bezpieczeństwa zastrzeliły 24-letnią kobietę. Ponadto w poniedziałek po południu na peryferiach Madrytu zginęło z rąk zamachowców dwóch członków hiszpańskiej Gwardii Cywilnej. Od początku roku w Hiszpanii odnotowano 74 śmiertelne ofiary terroru politycznego. Na liście tej znajduje się m. in. 34 policjantów i 8 wojskowych.

Pampeluna, stolica prowincji Nawarra, na terenie której leży Tudela, była w poniedziałek miastem całkowicie sparaliżowanym. Nie pracował handel, po ulicach krążyły patrole policji, dochodziło do sporadycznych starć sił bezpieczeństwa z grupkami manifestantów

wznoszących w mieście barykady. Do starć doszło tego dnia również w San Sebastian, w którym policja uniemożliwiła zorganizowanie manifestacji ludności w związku z uroczystościami pogrzebowymi młodego manifestanta. Skrajnie lewicowe partie baskijskie wezwały w poniedziałek wieczór do strajku generalnego we wtorek na terenie całego kraju Basków. Manifestanci zaś w różnych miejscowościach czterech prowincji baskijskich żądali usunięcia z tego obszaru hiszpańskich sił bezpieczeństwa. Rada miejska Pampeluny na zakończenie specjalnie zwołanego posiedzenia wysunęła podobne żądanie, żarząc, że w czasie zbliżających się w kraju Basków tradycyjnych uroczystości ku czci św. Fermina zdoła zapewnić porządek na administracyjnym przez siebie obszarze własnymi środkami. W roku ubiegłym podczas obchodów tego święta doszło w kraju Basków do gwałtownych starć. (PAP)

Zapowiada się urodzaj truskawek

Pierwsze w tym roku owoce truskawek już są. Tegoroczne nietypowe warunki atmosferyczne nie wywarły szkód na plantacjach truskawkowych. Wprawdzie długo utrzymujące się chłody opóźniły wegetację tych roślin w początkowym okresie o około 10 dni, ale przyroda szybko to nadrobiła przy sprzyjającym wielkim słońcu.

W Wielkopolsce „zagłębiem” truskawkowym nazywa się rejon Rakoniewic i Kostrzyna w woj. poznańskim. W tym roku areal upraw tych poszukiwanych owoców jagodowych

wych powiększył się o około 30 hektarów. Nowych nasadzeń mogłoby być więcej, gdyby plantatorzy w porę otrzymali dostateczną ilość materiału.

Aby choć w części zapewnić sobie własne dostawy truskawek na przetwory, Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Poznaniu po raz pierwszy w tym roku zbierać je będą z własnych plantacji. WZPOW zawarły porozumienie ze Zjednoczeniem Państwowych Przedsiębiorstw Gospodarki Rolnej w Kaliszu na założenie od przyszłego ro-

ku 200 hektarów sadów i plantacji krzewów jagodowych.

Spółdzielnie ogrodnicze przygotowały się do sprawnego odbioru truskawek w okresie nasilonych dostaw. Większe ilości owoców przewiduje się również odbierać bezpośrednio od producentów. Jednym z ważnych warunków zachowania rytmiczności obrotu jest terminowy zwrot lubianek po owocach, dostarczanych do sprzedaży rynkowej. Pierwszeństwem będą miały dostawy truskawek na rynek, dopiero w drugiej kolejności do zamrażalni i przetwórstwa. (zd)

Ze Szczecina

Do Budapesztu i Warny samolotem

Szczecin włączony został do międzynarodowego rozkładu Polskich Linii Lotniczych „Lot”. 5 bm. z tutejszego lotniska w Goleniowie odleciał pierwszy samolot „Lotu” do Budapesztu i Warny, inaugurując

sezonowe połączenie z tymi ośrodkami. Loty odbywać się będą w każdy wtorek do końca października. Szczeciński oddział PLL „Lot” ma komplety pasażerów na kilka rejsów. PAP

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI

Nakładem Wydawnictwa Poznańskiego ukazały się następujące nowości:

Seweryn Dziński — „Z dziejów myśli marksistowskiej w Polsce. Szkice biograficzne”. Szkice o Ludwiku Waryńskim, Stanisławie Kruśńskim, Kazimierzu Kules-Krauzie, Ludwiku Krzywickim, Róży Luksemburg, Julianie Marchlewskim, Janie Hempliu, Stefanie Rudniańskim i Władysławie Spasowskim, poprzedzone omówieniem recepcji i rozwoju marksizmu w Polsce. S. 286, zł 30.

Roman Brandstaetter — „Powrót syna marnotrawnego i inne dramaty”. Łącznie z tytułowym pięć dramatów, także: „Król i aktor”, „Józef Sułkowski”, „Noce narodowe” i „Marchiotti”. S. 430, zł 90.

Bogusław Kogut — „Misja porucznika Kuny”. Romans sentymentalny, wyd. IV. Powieść wyróżniona Nagrodą MON w 1968 r. S. 162, zł 25.

Alojzy Andrzej Łuczak — „Jeszcze będziesz mi orłem...”. Wyd. II. Drugi tom wspomnień z lat 1945 — 49. S. 203, zł 22.

Andrzej Zeyland — „Konwój”. Powieść. S. 142, zł 18.

Tarjei Vesaas — „Pałac lodowy”. Wyd. II. Biblioteka Klasyki Polskiej i Obcej. S. 145, zł 28.

KSIAŻKA

Na półkach księgarskich ukazała się interesująca publikacja na temat pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach — społeczno-ekonomicznych, autorstwa poznańskiego politologa, prof. dr hab. Czesława Mojsiewicza.

W pracy omówiono, kolejno spór wokół pojmowania zjawiska wojny i pokoju oraz owoję pojęcia pokojowego współistnienia, międzynarodowy charakter walki klasowej ze szczególnym uwzględnieniem walki ideologicznej, płaszczyzny pokojowego współzawodnictwa dwóch systemów, współprace między państwami o różnych systemach, perspektywy pokojowego współistnienia w kontekście światowego procesu rewolucyjnego. Końcowy rozdział przedstawia wkład Polski do realizacji koncepcji pokojowego współistnienia.

Autor przypomina, iż w pracach myślicieli różnych epok znajdujemy rozwiązania na temat pokoju. Dawniej miały one jednak charakter czysto abstrakcyjny, gdyż brak było dostatecznych uwarunkowań społeczno-politycznych, aby wcielić je w życie.

Pokój — największe dobrodziejstwo

W ostatnich dziesięcioleciach po raz pierwszy człowiek uzyskał możliwość całkowitego zniszczenia życia na ziemi — wojna stała się zjawiskiem niebezpiecznym dla ludzkości. Jednocześnie po raz pierwszy w historii powstały warunki społeczno-polityczne, dzięki którym można zapobiec wojnie. Trudno nie zgodzić się z Cz. Mojsiewiczem, gdy pisze: „Wojna nie rozwiązuje problemów, odsuwa je w czasie, stwarza nowe problemy, nowe ryny i nienawiści. Tylko pokój może być dobrodziejstwem dla ludzkości, tylko życie bez wojen pozwoli ludzkości szybciej się rozwijać i rozwiązywać trapiące problemy”.

Ustrojem, który wojnę pragnie wyeliminować, jest socjalizm. Istotną sprawą jest więc wychowanie nowych pokoleń dla życia w pokoju, ukazanie szans rozwiązania trudnych problemów w celu uniknięcia największej tragedii ludzkości, jaką mogłaby być wojna nuklearna. Istota pokojowego współistnienia polega na prowadzeniu przez państwa socjalistyczne polityki pokoju, a jednym ze środków jej realizacji jest wysu-

wanie pod adresem krajów kapitalistycznych żądania wyrażenia siły w rozstrzygnięciu spraw spornych. Fundamentem polityki pokojowego współistnienia państw o różnych systemach jest określony zespół reguł postępowania między państwami socjalistycznymi i kapitalistycznymi zawieranych również w Kartie Narodów Zjednoczonych, których przestrzeganie zapewni eliminację konfliktów zbrojnych. Zasady te zobowiązują do wzajemnego poszanowania integralności terytorialnej, suwerenności, nieingerowania w wewnętrzne sprawy, do przestrzegania umów i porozumień międzynarodowych, rozstrzygania konfliktów na drodze rokowań, zakazu użycia siły lub stosowania groźby jej użycia.

Pokojowe współistnienie nie obejmuje współistnienia w dziedzinie ideologicznej. Przeciwnie, jego realizacja jest formą walki prowadzonej środkami pokojowymi na płaszczyźnie ideologicznej, ekonomicznej, społecznej, politycznej, kulturalnej i naukowo-technicznej. W okresie pogłębiania się procesu pokojowego współist-

nienia nie można tracić z pola widzenia ideologicznych aspektów konfrontacji socjalizmu z kapitalizmem. Umocnienie pokojowego współistnienia odbywa się w walce. Kapitalistyczny partner pragnie wykorzystać ten proces dla wzmocnienia swej pozycji w świecie, nie należy zatem lekceważyć przeciwników polityki pokojowego współistnienia, którzy domagają się dla swoich arsenałów „czystej” broni neutralnej.

W świecie, który ma za sobą dwie straszliwe wojny i wiele innych, który nadal jest zagrożony bronią masową zniszczenia, a nie może przy tym rozwiązać wielkich problemów społecznych nie ma sprawy ważniejszej, bardziej przemawiającej do serc i umysłów ludzkich, niż pokój. Dążeniem tym Polska daje wyraz w licznych inicjatywach pokojowych, w konsekwentnym poparciu polityki pokojowego współistnienia.

KAZIMIERZ ROBAKOWSKI

*) Czesław Mojsiewicz — „Pokój i współistnienie państw o różnych systemach LSW, Warszawa 1978, s. 246, zł 34



Dzisiaj poznamy mistrza Polski?

Na Dębca Lech gra z Wisłą

I. Mauger przed O. Olsensem

Na torze żużlowym w Norden od były się międzynarodowe zawody, w których walkę o zwycięstwo toczyli mistrz świata Duńczyk, Ole Olsen i wielokrotny zdobywca tego tytułu Nowozelandczyk Ivan Mauger.

W bezpośrednim pojedynku obu rywali wygrał Mauger i zajął pierwsze miejsce mając 15 pkt. przed Olsensem 14, oraz Australijczykiem Nitchem Sherra — 13 pkt. (PAP)

Mówi Grażyna Rabsztyń

Stać mnie na poprawienie rekordu świata

Nie często się zdarza, że gość możemy na poznańskich stadionach wybitnych polskich sportowców. Podczas niedawnej ligowej meczu lekkoatletycznego startowała w Poznaniu znakomita polska płotkarka — Grażyna Rabsztyń, którą poprosiliśmy o odpowiedzi na kilka pytań.

— Od kiedy uprawia pani lekkoatletykę?

— Ze sportem zetknęłam się już w szkole podstawowej, lecz była to tylko zabawa. So lidny trening rozpocząłam na krótko przed maturą. Zostałam przyjęta na SGPiS w Warszawie i równocześnie przeniosłam się do stołecznej Gwardii. Od 1974 roku opiekuję się mną trener Stanisław Nowak.

— Dlaczego wybrała pani właśnie bieg przez płotki?

— Zdecydował przypadek. Jeszcze na początku kariery wystartowałam, już nie pamiętam w jakich zawodach, w biegu na 80 metrów przez płotki. Zajął drugie miejsce. To mnie przekonało do tej konkurencji.

— Czego wymaga pani od siebie, a czego od trenera?

— Od siebie przede wszystkim wytrwałości. Najgorzej jest zawsze w okresie od listopada do stycznia, gdyż nie ma zawodów, pozostaje tylko żmudny trening, a ja bardzo lubię startować. Od trenera natomiast oczekuję wyrozumiałości.

— Co zdaniem pani jest sukcesem sportowym?

— Sukcesem sportowym dla mnie jest umiejętność przezwyciężania samego siebie. W mojej karierze zdarzyło mi się do



Grażyna Rabsztyń odpoczywa w przerwie zawodów na stadionie poznańskiej Olimpii.

Fot. — T. Koebsch

sportu wracać dwa razy. Choroba w roku poprzedzającym olimpiadę w Montrealu spowodowała, iż byłam zrezygnowana i występ mój na igrzyskach stał pod znakiem zapytania. Przewycięzyłam to i na olimpiadzie wystartowałam. Na samych igrzyskach zachorowałam na silne zapalenie gardła i po olimpiadzie przerwałam trening. Trwało to pół roku. Ale do sportu wróciłam.

— W Montrealu doznała pani porażki.

— Tak. Zajął dopiero piąte miejsce, choć występowałam w roli zdecydowanej faworytki. Do startu we wspomnianej imprezie przygotowywałam się wyjątkowo solidnie. Wziął rok urlopu z dziekanatkiego i wszystko na marne.

— Czy stać panią na poprawienie

leżki poznamy być może nowego mistrza Polski. Lider tabeli — Ruch gra na własnym boisku z Odrą Opole i jeżeli rozstrzygnie ten pojedynek na swoją korzyść, to bez względu na wynik meczu Szombierki — Widzew, chorzowianie zapewnią sobie prymat w kraju, gdyż mają z łodzianami lepszy bilans w bezpośrednich meczach.

Spotkania Szombierki — Widzew i Legia — Stal mają bardzo duże znaczenie dla wyłonienia zespołów, które będą reprezentowały Polskę w rozgrywkach o Puchar UEFA. Prawdopodobnie jednym z nich będzie Widzew, a do drugiego premiowanego miejsca kandydują pozostałe wymienione drużyny.

W Szczecinie rozegrany zostanie natomiast mecz, który chyba zdecyduje o tym, kto oprócz Gwardii opuści ekstraklasę. Pogoń podejmuje Polonię, a obie te drużyny mają tę samą liczbę punktów. Gospodarzy satysfakcjonować może jedynie zwycięstwo, bowiem przy remisie bytomianie będą mieli korzystniejszy bilans w bezpośrednich spotkaniach i wystarczy im wtedy zwycięstwo w ostatnim meczu z ŁKS, by utrzymać się w ekstraklasie.

W pozostałych meczach, które nie mają większego znaczenia dla układu tabeli zmierzą się: ŁKS — Gwardia, Zagłębie — Katowice i Arka — Śląsk. (wił)

W. Fibak wyeliminowany

Tenisorowe mistrzostwa Francji zostały w poniedziałek sparyżowane wskutek ulewnej deszczu.

W 1/8 finału spotkali się W. Fibak i E. Dibbs. Było to interesujące i ciekawe widowisko, z którego zwycięsko wyszedł Amerykanin, wygrywając z Polakiem 4:6, 6:4, 6:1, 1:6, 6:4. Mecz Dibbs — Fibak trwał cztery godziny, a o zwycięstwie Dibbsa, w tym bardzo wyrównanym pojedynku, zdecydowała lepsza koncentracja w końcówce.

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI NA PUCHAR DAVISA

W poniedziałek ogłoszony został skład tenisowej reprezentacji Polski na mecz o Puchar Davisa z Włochami (15—17 bm. Warszawa). Powołani zostali: Wojciech Fibak, Tadeusz Nowicki, Henryk Drzymalski i Bogdan Hrones. (PAP)

Samochodowy rajd „Szukamy przyjaciół dzieci”

Automobilklub Leszczyński z okazji Dnia Dziecka zorganizował rajd „Szukamy przyjaciół dzieci”. Trasa długości 80 km prowadziła z Leszna przez Boszkowo, Brenno do Osowej Sieni. Startowało 30 zalog, w skład których wchodziło 80 dzieci. Brały one udział w wielu konkurencjach sprawnościowych, zabawach oraz odpowiadały na pytania z przepisów ruchu drogowego. W klasyfikacji kierowców zwyciężyła zalogą P i J. Zachwieja z Leszna — „Fiat 126p”, przed K. No wakiem i H. Karwackim z Gostynia — „Trabant”, oraz J. i S. Szumiańskimi z Leszna — „Fiat 126p”. Sklasyfikowano również dzieci. W poszczególnych kategoriach pierwsze miejsca zajęli: do 7 lat: W. Kurpiusz, od 7 do 10 lat: T. Piotrowski, od 10 do 14 lat: E. Nowak. (wił)

Żużlowe emocje w Lesznie

Mecz Unia-Stal bez faworyta

Niezwykle atrakcyjnie zapowiada się dzisiejszy żużlowy mecz o mistrzostwo żużlowej ekstraklasy między mistrzem Polski, aktualnym liderem tabeli — Stalą Górzów, a zdobywcą Pucharu Polski — Unią Leszno. Pojedynek będzie miał duże znaczenie dla układu sił w czołówce tabeli. Leszczynianie dopiero przed dwoma laty przełamali fatalną passę w spotkaniach z zespołem Stali. Pokonali także gorzowian w ubiegłym roku, ale tym razem goście zmobilizowali najsilniejszy skład i drużyna trenera M. Spychały, która od trzech lat nie doznała na swoim torze porażki stanie przed trudnym zadaniem. Emocji z pewnością nie zabraknie, a wynik jest wielką niewiadomą.

Drużyny wystąpią w najsilniejszych składach. Stal Górzów: 1. E. Jancarz, 2. M. Woźniak, 3. B. Nowak, 4. R. Fabiszewski, 5. B. Proch, 6. K. Okupski, 7. M. Towalski, 8. J. Rembas, Unia Leszno: 9. K. Adamczak, 10. S. Turak, 11. M. Okoniewski, 12. C. Piwoz, 13. B. Jader, 14. R. Buskiewicz, 15. W. Heliński, 16. R. Jankowski. Początek spotkania na Stadionie im. A. Smoczyka o godz. 17. (JP)

Półka noża

KALISKA KLASA WOJEWÓDZKA

Proszna — Włókniarz II	9:2
Start — LZS Raszków	9:0
Calisia — Pogoń Syców	1:1
Stal — MKKS Kępno	0:0
Sparta — Pogoń Skalmierzyce	3:0 (w.o.)
Victoria — Ostrovia II	1:2

TABELA KOŃCOWA

1. Proszna	22	38:6	79—15
2. MKKS Kępno	21	30:12	46—18
3. Ostrovia II	21	26:16	39—20
4. Sparta	22	25:19	38—32
5. Pogoń Syców	22	24:20	29—24
6. Włókniarz II	22	23:21	26—31
7. Start	22	22:22	36—32
8. Victoria	22	19:25	31—40
9. Calisia	22	18:26	23—30
10. Stal	22	17:27	22—36
11. Pogoń Skalmierzyce	22	16:28	27—41
12. LZS Raszków	22	4:40	24—101

KONIŃSKA KLASA WOJEWÓDZKA

Zagłębie II — Sparta	3:0
LZS Ślesin — Orkan	6:0
Górnik — Budowlani	4:2
Olimpia — Tur	4:1

Zjednoczenie —

LZS Kazimierz Biskupi	2:5
Tur — Górnik	3:0
Viteovia — LZS Kleczew	

przełożony 27. 6. br.

1. Olimpia	19	31:7	51—19
2. Viteovia	16	26:6	41—11
3. Tur	19	25:13	63—19
4. LZS Kleczew	18	23:13	35—19
5. Zagłębie II	19	21:17	28—19
6. LZS Ślesin	19	19:18	28—41
7. Budowlani	15	16:20	38—40
8. Górnik	15	16:20	38—40
9. Orkan	18	14:22	18—37
10. Sparta	19	14:24	26—54
11. LZS Kazimierz Biskupi	19	12:26	37—71
12. Zjednoczenie	19	5:33	25—55

LESZCZYŃSKA KLASA WOJEWÓDZKA

LZS Pępów — Kania	0:2
LZS Krobica — Polonia	1:5
LZS Pudliszki — Pogoń Góra	1:0
LZS Przeczyna Górna — Ravia	0:6
Piast — LKS Golejewko	2:2
Pogoń Śmigiel — Pogoń Wschowa	1:1

1. Polonia	20	37:3	101—21
2. Kania	20	30:10	57—17
3. LZS Pępów	20	25:15	37—37
4. Ravia	20	24:16	53—42
5. LZS Pudliszki	20	22:18	37—28
6. LZS Krobica	20	20:20	37—22

7. EKS Przeczyna Górna

Wyniki

7. EZS Przyczyna Górna	20	19:21	30—50
8. Pogoń Wschowa	20	17:23	47—53
9. Pogoń Śmigiel	20	17:23	39—45
10. Pogoń Góra	20	17:23	35—54
11. Piast	20	10:30	32—63
12. LKS Golejewko	20	2:38	17—80

POZNAŃSKA KLASA WOJEWÓDZKA

Olimpia H — Przemysław	1:2
Unia — LZS Sokółowo	2:2
Polonia N. Tomys	
LZS Ptaszkowo	1:1
Stella — Huragan	1:0
Posnania — LZS Objezierze	1:1
Promień — Polonia Poznań	1:1
Admira-Telettra — Warta II	3:1

1. Admira-Telettra	25	43:7	63—43
2. Unia	25	34:16	41—18
3. Warta P-ii	25	31:19	37—22
4. Polonia P-ii	25	31:19	28—14
5. Warta Srem	25	29:21	41—24
6. LZS Sokółowo	25	28:22	37—25
7. Olimpia H	25	26:24	33—27
8. LZS Objezierze	26	24:28	38—42
9. Posnania	25	24:26	32—38
10. LZS Ptaszkowo	26	23:29	23—45
11. Przemysław	25	22:28	35—37
12. Polonia N. Tomys	25	21:23	26—32
13. Promień	26	19:31	25—35
14. Stella	25	13:37	23—65
Huragan	26	10:42	14—58

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Dadzą więcej?

W ubiegłą środę zamieściliśmy felieton „Jeszcze więcej dadzą?”, w którym prezentowaliśmy niewłaściwy stosunek do pracy. Zapytaliśmy czytelników, co sądzą o tego rodzaju postępowaniu i jakie sposoby zaradcze zaproponowaliby. Oto część listów, które w odpowiedzi wpłynęły do naszej redakcji.

Ja uważam, że w tym przypadku są winni pracodawcy, dyrektorzy, kierownicy i kadrowcy różnych zakładów państwowych i spółdzielczych. Oni właśnie powinni się porozumieć ze sobą. Jeśli przyjmują do pracy obiboków, którzy się zwalniają z poprzedniego miejsca zatrudnienia, to powinni przyjąć ich na najgorszych warunkach. Dopiero jeśli ktoś zastąpi sobie na to dobrą pracę, powinien mieć możliwość uzyskania podwyżki. Bez względu na to, czy ktoś jest pijakiem i niezdyscyplinowanym. To przyczyni się do podniesienia poziomu dyscypliny pracy, do lepszego wykonywania przez wszystkich ich obowiązków. (1633)

Trudniac? Zastanawiałby się wtedy nad tym, jak pracuje. (1648) Poznań

Tolerancja wobec złe wykonywujących swoje obowiązki, jest przejawem szkodliwym społeczeństwu. Bowiem ktoś, kto pracuje rzetelnie, odczuwa to jako lekceważenie jego własnego zdyscyplinowania, obowiązkowości, poczucia odpowiedzialności za to, co robi — a więc tych postaw, które są tak cenne i potrzebne. Dlatego trzeba konsekwentnie i surowo karać za nierobstwo i obijanie się. Chyba w naszych przepisach pracy tkwią te możliwości, tylko zbyt rzadko sięgamy po nie. (1619)

A. E. Kofin

Mowa była w artykule pt. „Jeszcze więcej dadzą?” o tym, że przedsiębiorstwa „pod kupują” narozajem pracowników deficytowych zawodów. Dlaczego tak się dzieje? Otóż — żeby sięgnąć po przykłady inne, niż były zamieszczone w „Głosie” — ślusarz zatrudniony w zakładzie przemysłu lekkiego ma inne zarobki, niż jego kolega wykonujący taką samą pracę jak on — dajmy na to konserwującą maszynę — ale będący pracownikiem przemysłu maszynowego, czy górnictwa. Inne starości dla kierowców ma spółdzielczość, inne zakłady państwowe. I tak dalej i tak dalej. Stąd właśnie „podkupowanie” i „wędrowni ludów” czyli fluktuacja kadry.

Wydaje mi się, że jeśli ktoś wykonuje jakąś określoną pracę, ma określone wykształcenie, powinien wszędzie otrzymywać to samo wynagrodzenie. To by było i sprawiedliwie i na pewno wytrąciłoby z rąk obibokom argument, że gdzieś indziej za złą robotę dostaną lepsze za robki. (1623)

J. S. Konin

To zjawisko, które przedstawione zostało w felietonie, zaobserwować można nie tylko w przedsiębiorstwach transportowych czy na budowach, ale również w wielu innych zakładach pracy. A przy czym nieszanowanie w praktyce przepisów obowiązujących w naszym zaszeregowaniu tych, którzy zostali zwolnieni z poprzedniego przedsiębiorstwa z własnej winy, jest również obowiązkiem dyrektora przed utratą etatu. Blokada etatów na pewno przyczynia się do jakiegoś zmniejszenia fluktuacji kadry, ale niestety ma również swoje słabe strony. Jeśli zwolnili się pracownicy, to etat wcale nie przedsięwzięli, bo przepisy są tu różne, przepada. Proponuję więc zmianę przepisów — etat, który został opróżniony po zwolnieniu pracownika za łamanie dyscypliny czy pijactwo powinien pozostać do dyspozycji dyrektora. To pozwoliłoby na spokojne zaangażowanie pracownika odpowiedzialnego, uczciwego. A jednocześnie nie zmuszałoby do tolerowania obiboków i leni. (1644)

Uważam, że należy skończyć z fikcją. Zamiast łatwej do ominięcia w praktyce, zasady niższego zaszeregowania wprowadzić trzeba chyba inną. Na przykład taką: kto zostaje zwolniony za nierobstwo, łamanie dyscypliny, pijactwo, otrzymuje w następnym miejscu pracy pobory na poziomie najniższych obowiązków płac w danym zakładzie. Inaczej mówiąc startuje od początku. Myślę, że niejedyni robiący łaskę z „pozostałymi”

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 66-959, Poznań.

Fabryka codziennej aktywności

Siedem zakładów (w Kostrzynie, Kościanie, Mościnie, Poznaniu, Rawiczu i Swarzędzu) tworzy Swarzędzkie Fabryki Mebli, produkujące rocznie wyroby za 2,3 miliarda złotych. Kto ma szczęście, ten nabył — bo sporo swarzędzkich mebli trafia na eksport — chwali sobie ich estetykę, jakość i trwałość. Ponieważ każdego roku 40 procent wyrobów SFM zastępują nowe — lepsze, estetyczniejsze i funkcjonalniejsze, pojąć nie trudno, że w każdym zakładzie, na każdym wydziale i bez przesady na każdym stanowisku sporo jest miejsca dla pracowniczych pomysłów, nowatorstwa i inicjatyw.

Rozpytując o nie w Swarzędzu, jestem z początku nieco zdetonowany. Nim się tam wybrałem, wyjaśniłem telefonicznie, że chciałbym opisać te inicjatywy, z którymi po prostu lżej, a niemal każdy, z kim rozmawiam, opowiada mi o zakładowych poczynaniach, zmierzających do dalszego podnoszenia jakości produkowanych tutaj mebli. O tym między innymi, że dwadzieścia rodzajów i zestawów mebli produkowanych w swarzędzkich fabrykach oznaczonych jest najwyższym znakiem jakości „Q”, że blisko sto uzyskało znak „jedynki”. Oraz o tym, że tak wysoka jakość jest właśnie wynikiem pracowniczych inicjatyw na całej drodze „od pomysłu do przemysłu”. Okazuje się, że nasze publicystyczne hasło — „Z inicjatywą lżej” traktuje się tutaj znacznie szerzej. Wytwórcy mebli ze Swarzędza uważają, że jeżeli klient nabywa ich wyroby jest przeświadczony o solidności, to przecież ta świadomość dostarcza mu codziennie wiele przyjemności. Takie spojrzenie na pomysły, od których „lżej” nie tylko ich autorowi, nakazuje w SFM nie co inaczej patrzeć na typowe, podejmowane i gdzie indziej inicjatywy.

Nie braknie w zakładzie starań doraźnych, wynikających z potrzeby chwili. Dla przykładu — kilka tygodni temu, wraz z zakładową organizacją Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, do dodatkowej roboty stanęli również inni. 1600 osób pracowało wtedy przy produkcji mebli, przeznaczonych dla osób dotkniętych wiośnami powodziowymi. Całość ich roboty oszacowano na 2,4 miliona złotych, z czego gotowe do sprzedaży wyroby warte były milion.

W najbliższym czasie również przede wszystkim organizacja młodzieżowa pracować będzie przy wytwarzaniu mebli, które trafią do domów

dziecka. Będzie tych mebli za 250 000 złotych. Oprócz tego ufundowane zostaną trzy książeczki mieszkaniowe dla dzieci z domu opieki w Kobylnicy oraz sześć dla sierot po byłych pracownikach zakładu. To prawda, że nie jest pracownikiem Swarzędzkiej Fabryki Mebli od tych inicjatyw lżej. I może dlatego te działania wydają mi się tak ujmujące.

Klasyczny, znany i skądinąd zakładowy ruch racjonalizatorski, ma w SFM wieloletnie tradycje i spore osiągnięcia. Co roku organizowane są tutaj „gieldy wynalazczości”. W minionych sześciu latach zgłoszono 337 projektów racjonalizatorskich. Większość z nich —



wdrożona do zakładowej produkcji — pozwoliła oszczędzić 22,2 miliona złotych. Są to zlotówki godne uwagi, ponieważ wynikają ze zmiany tego, co w codziennych, konkretnych zajęciach uciążliwe, pracochłonne, rozrzucone. A czasem świat łatwiej zmienić, niż wynikające z obojętności, przyzwyczajenia.

Jednym z tych, którzy na co dzień nie godzą się z „jakoś to będzie”, jest Stanisław Budzyński, pracownik Zakładu nr 2, produkującego krzesła. Z 15 zgłoszonych przez niego pomysłów 14 przyjęto do realizacji. Dotyczyły usprawnień konkretnych urządzeń, detali, czynności; niektóre eliminują zakup importowanych podzespołów, inne skracają czas produkcji, jeszcze inne poprawiają jakość. O tych, które skracają czas roboty Stanisław Budzyński mówi z pewnymi oporami, bo przecież mieliśmy rozmawiać o inicjatywach, od których lżej; te sprawiają, że ludzie mają więcej czasu, więc więcej pracują. Tu, w akordzie pracować więcej, znaczy lepiej zarabiać.

Stanisław Budzyński nie jest jedynym, którzy tak pojmują sens pomysłowości i inicjatywy. Florian Marzantowicz, Teresa Łączkowska i Bolesław Wiecek, jak wielu innych zakładowych racjonalizatorów, są autorami prostego usprawnienia, które sprowadza się do tego, iż pozwala na jedną czwartą zmniejszyć zużycie metalu

przy produkcji siedziska do krzesła.

Swarzędzkie Fabryki Mebli są w tym roku, po raz pierwszy laureatami wojewódzkiego konkursu „Dobrej roboty”. Ale czy może być inaczej, skoro każde go roku program zagadnień techniczno-organizacyjnych, podejmowanych z myślą o poprawie jakości zawiera 400—500 pozycji? Przejrzałem go, jedynie, bo przecież dla człowieka spoza branży ma on raczej „umowny” charakter. Nie trzeba być wszakże specjalistą, by dostrzec w każdej rubryce terminy oraz nazwiska tych, którzy za wykonanie odpowiada. Innymi słowy każda z tych rubryk oznacza pracę setek fachowców zatrudnionych w SFM.

Są w tych działaniach takie, które nie tak prędko się skończą. Dotyczy one bowiem spraw generalnych, o ogólnym znaczeniu, na przykład systemu kontroli jakości. 112 osób ma uprawniać do tzw. samokontroli, co po prostu oznacza, że nikt już po nich wyrobów nie sprawdza. Zainwestowano w tym przypadku w to, co w pracowniku najcenniejsze — w jego poczucie odpowiedzialności i działania to już dawno z eksperymentu stało się codzienną praktyką.

Na wydziałach montażu mebli wprowadzono tzw. kupony kontrolne. Naklejane są one na tylnych ścianach wyrobu i razem z nim wędrują do pakowni. Każdy z pracowników, po zrobieniu tego, co do niego należy, stempluje kupon swoim numerem. Nie ma tutaj ani niemożności — wiadomo, kto staranny, a kto sknocił.

W lipcu ubiegłego roku wprowadzono w SFM „Książkę mistrza”, pozwalającą w każdej chwili ustalić poziom jego kwalifikacji zawodowych, działalność racjonalizatorską itp. Przy podejmowaniu decyzji kadrowych, nagradzaniu, karaniu do dokumentu ten ma zasadnicze znaczenie informacyjne.

Zakładowych, produkcyjnych, społecznych i socjalnych inicjatyw jest w SFM wiele. Część z nich znamy z telewizyjnego programu „Wszystko za wszystkim”, w którym dyrektor naczelny Andrzej Pawlak przedstawił całą Polskę nie tylko to, co się w Swarzędzkich Fabrykach mebli robi, ale również — jak. I choć nie zawsze są to inicjatywy, w których korzyści można natychmiast wycenić i określić, wywołują one spontanicznie i dość powszechnie. A co ważniejsze — większość z nich wychodzi od samych pracowników. Jest to gwarancja, że chętnie będą wykonywane.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Czas to pieniądź. Jest to slogan wprowadzić wyświechtany i być może nadużywany, ale przecież w wielu przypadkach określenie najtrafniejsze. Okazuje się wszakże, iż często wielu ludziom, urzędom i instytucjom wyraźnie brakuje wyobraźni, aby sobie uzmystowić, iż czas kosztuje. Dobrze wykorzystany przynosi duże zyski, marnotrawiony powoduje coraz większe straty. W naszej gospodarce wartość jednej godziny wzrasta bowiem z roku na rok.

Ekonomiści wyliczyli na przykład, że gdyby każdy zatrudniony przerwał pracę tylko na 10 minut, to w skali rocznej przemysł poniósłby straty w wysokości 28 miliardów złotych. W rzeczywistości owe straty są znacznie większe, gdyż z różnych przyczyn pracownik przez 6—8 procent czasu zmiany roboczej nie wykonuje żadnych sensownych czynności. I to już kosztuje gospodarke co roku 80 miliardów złotych.

Zostawmy miliardy i miarę ogólnokrajową. Jak rodzą się takie straty? Kto jest tu winny i czy rzeczywiście warto biadolić z powodu kilku nieprzepracowanych godzin?

Sytuacja z życia wzięta. Rzecz dzieje się w Poznaniu. Przykład o tyle znamienity, że ukazuje jak można stracić kilkaset złotych po to, aby stać się posiadaczem przedmiotu wartości złotych kilkudziesięciu. Otóż bohater tej przegrody, specjalista z wyższym wykształceniem, udał się ze swoim niespełna dwuletnim synkiem na kontrolę do Instytutu Ortopedii i Rehabilitacji. Tam stwierdzono, że dziecko ma płaskostopie i lekarz wystawił wniosek o przyznanie przedmiotu ortopedycznego w postaci wkładek do bucików. Cica poleciono zgłosić się z tym wnioskiem do przychodni na placu Kolegiackim. Pojechał tam i dowiedział się, iż tam takich spraw już nie prowadzi. Trzeba udać się na ul. Ratajczaka do Poradni Wad Postawy. Ojciec natychmiast składa tam wizytę, trzecią już w sprawie owych wkładek. Kolejny zawód. Przychodnia zamknięta, bez podania przyczyny. Za kilka dni człowieków jest tam ponownie. Mówią mu, że trafił pod zły adres. Po

Box komputera

Czas lekceważony

winnien pójść na ul. Przemysłową. Do jakiej instytucji? — pyta. Nie wiedząc, ale telefonując do informacji służby zdrowia i pada odpowiedź, iż do Poradni Zaopatrzenia Ortopedycznego Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego. Na Przemysłowej są dzikowieni.

— Bez zlecenia nie możemy tego załatwić.

— Ale przecież mam wniosek z dwoma pieczętkami.

— Musi mieć pan zlecenie z Zespołu Opieki Zdrowotnej. Proszę pojechać na ul. Ogrodową po takie zlecenie i wrócić do nas po wkładki.

I na Ogrodowej zlecenie wystawiają. W dwóch egzemplarzach z czterema pieczętkami. Nasz „poszukiwacz” dowiaduje się, że może owe wkładki otrzymać przy ul. Przemysłowej w poniedziałki pomiędzy godziną 9.30 a 11. Nie chce wierzyć, że jest tylko taki jeden termin, że nie można przyjść po południu. Przecież nie wszyscy mogą się zwolnić z pracy, a jeżeli ktoś nie może zjawić się w poniedziałek, ma szansę próbować dopiero za tydzień. Właśnie on ma taką sytuację. Małżonka przebywa na leczeniu sanatorium. Jest sam z dzieckiem. W pracy ma dwa najbliższe poniedziałki zajęte.

Telefonuje więc z prośbą do kierownika poradni czy nie da się załatwić sprawy w innym dniu. Pani doktor nie tai dziwnia. Mówi, że trafił pod zły adres, gdyż oni już od 1974 roku nie wydają tych wkładek. Pechowy ojciec broni się, że to właśnie jej pracownicy polecieli mu uzyskać niezbędne zlecenie i pojawić się w zakładzie. Lekarzka przeprasza, mówi, że zaszła pomyłka. Kieruje rozmówcę do Poznańskich Zakładów Sprzętu Ortopedycznego „Ormed” w tym samym budynku. Tam potwierdzają, że wkładki owszem wykonują, że pacjentów przyjmują tylko raz w tygodniu przed południem przez półtorej godziny. Mimo prób nie mogą sprawę załatwić w innym dniu. Tak więc w tym konkretnym przypadku dziecko musiałoby czekać dalsze 3 tygodnie. A potem byłaby jeszcze wizyta do miarę i dopiero po pewnym czasie odbiór.

— A ile takie wkładki kosztują? — pyta ojciec.

— Kilkadziesiąt złotych.

I w tym momencie nasz bohater rezygnuje. Może za późno? Udaje się do prywatnego warsztatu ortopedycznego, gdzie od ręki wykonują mu niezbędne wkładki za 85 złotych.

A teraz rachunek. Gdyby się zdecydował na uzyskanie wkładek do butów wartości 74 złotych, trzeba byłoby złożyć 9 wizyt, posiadać 3 dokumenty urzędowe z 6 pieczętkami, od być rozmowy z kilkoma lekarzami i urzędnikami służby zdrowia. I już po 5—6 tygodniach może dziecko miałoby wkładki. Zważywszy na różne godziny działania poszczególnych instytucji, owych 9 wizyt przy korzystaniu z komunikacji tramwajowej pochłonięty być może z 3 dni robocze, w ciągu których instytucja, w której pracuje nasz bohater oczekuje od niego pracy wartości blisko tysiąca złotych. Rachunek strat i zysków jest wymowny.

Pozostaje jeszcze inny, humanitarny aspekt sprawy. Założmy, że owym przeganianym od Annasza do Kafjasza pacjentem jest osoba starsza, chora, mająca kłopoty z poruszaniem, bo przecież taka jest na ogół klientela ortopedii. Tutaj już przeliczanie na zlotówki jest zbędne.

Czas utracony — to wartość, której już nigdy nie da się odzyskać. Wysoka ocena czasu — to ciągle jeszcze tylko slogan a nie działanie potwierdzone na co dzień. Tylko zapobieganie takim nieprawidłowościom, których wyeliminowanie leży przecież w naszych możliwościach, może uchronić od strat czasu, na które nas po prostu nie stać. I jak widać z przytoczonego przykładu — dotyczy to nie tylko przemysłu.

MAREK PRZYBYLSKI



CAF — fot. Uchymiak

W ubalny dzień

Interesowała mnie ponadto sprawa jakości oddawanych do użytku mieszkań.

— Nie wszystko udaje się nam wykonać bez zarzutu — mówi dyrektor — wszakże robimy znaczną poprawę standardu mieszkań przez nas budowanych, i ich jakości. Klucze przekazujemy lokatorom nie przed, poki miejska komisja nie stwierdzi, iż w mieszkaniach nie ma usterek. Dajemy lokatorom dwa lata gwarancji i w tym okresie likwidujemy wszystkie ewentualne niedomogi. Natomiast inwestor otrzymuje od nas 10-letnią gwarancję na konstrukcję i całość budynku. A jeśli chodzi o standard, to staramy się go podnosić w miarę posiadanych możliwości. Czasami dzieje się to też według życzeń przyszłych użytkowników — jakie tapety, jakie wykładziny, płytki kuchenne itp. Warunek — tego rodzaju życzenia muszą być przedkładać przez wszystkich kandydatów na dany budynek, a nie przez pojedynczych użytkowników. Niekiedy — na życzenie członków spółdzielni — przekazujemy mieszkania „surowe”; każdy doprowadza swoje sam do stanu, jaki uważa za jemu odpowiadający. Korzyść jest taka, że takie mieszkanie mniej kosztuje.

EUGENIUSZ COFTA

Z ponad bez mała 22 milionów mieszkańców Jugosławii wprowadzić tylko około 40 procent mieszkań w miastach, ale problem mieszkaniowy jest tutaj równie ważny jak w szeregu innych krajów. I choć w wielu miastach uwagę turystów mogą zwracać interesujące formy architektoniczne budynków mieszkalnych, przyrost liczby nowych mieszkańców waha się w granicach 150 tys. rocznie (u nas ponad 300 tys.). I tutaj — podobnie jak u nas w kraju — liczy się każda inicjatywa zmierzająca do zmniejszenia niedoboru mieszkań.

Przegięszenie lokalii mieszkalnych jest w Jugosławii niezbyt dolegliwe, skoro ponad połowa spośród przeszło 5 milionów mieszkańców wykazuje zaledwie nie większe niż 1,5 osoby na izbę. Nietrudno jednak zaobserwować, że znaczny odsetek obywateli, zwłaszcza w miastach, pragnąłby posiadać wygodniejsze warunki bytowania. I to możliwie szybko. Ale owo zamierzenie nie spełni się za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Wciąż rosną koszty budownictwa i ceny lokali, za które trzeba płacić.

Niemniej, podobnie jak w Polsce, wiele czyni się w Jugosławii dla pomniejszenia niedoboru mieszkań. Ale że fabryk domów jest tu bardzo mało, szuka się innych dróg pozwa-

Cegła również dobra jak cement

Korespondencja własna z Jugosławii

lających przyspieszać stawianie budynków. W znacznym stopniu wykorzystuje się lokalne materiały budowlane. Czasami jest to kamień, w innych przypadkach glina bądź wypalana z niej cegła. Ta ostatnia stanowi bardzo pożyteczny budulec w autonomicznym okręgu Wojwodina, także w większych jej miastach, między innymi w stolicy tej części Jugosławii — Nowym Sadzie.

W pokłady gliny nadającej się na wyrób cegły — o tyle nie tradycyjnej, że kawowo-brązowej, a nie czerwonej — zasoby jest region miasta Bačka Topola, odległego o około 50 km od Nowego Sadu. Tutaj właśnie ma swoją siedzibę Przedsiębiorstwo Budowlane im. 1 Maja. Zatrudnia ponad 2000 pracowników różnej specjalności. Bo wyrób cegły to tylko część działalności przedsiębiorstwa, zarządzającego cegielnią nie na miejscu, a nadto w Starej Morawicy i Srebranie. Placówka macierzysta w Baćka Topola dysponuje też brygadami montażowymi, betoniarzami, cieślami, instalatorami, elektrykami i innymi fachowcami.

Stara Morawica wytwarza ceramikę budowlaną, zaś z Srebra pochodzą również materiały izolacyjne i rozmaite masy tynkarskie. W Wojwodinie wytwarza się rocznie około miliona cegieł, zaś Baćka Topola dostarcza ich 60 milionów.

Istniejące na obszarze wspomnianego autonomicznego okręgu fabryki domów — a jest ich w Wojwodinie kilka — wytwarzają wielkie płyty ścienne włącznie z betonem. Natomiast przedsiębiorstwo w Baćka Topola wykonuje owe elementy budowlane z cegieł. Widziałem budynki z takich bloków w różnych miastach i muszę przyznać, że prezentują się przyjemnie. Każda taka płyta jest tylko obudowana betonową ramą. Dzięki specyficznej barwie i strukturze cegły nie potrzebuje tynków lub innej faktury zewnętrznej. Czasami jednak okłada się owe ceglane bloki tynkami, ceramiczną mozaiką lub muszelkami rzecznyymi. Te ostatnie sprowadza się jednak z odleglejszych rejonów kraju.

Ala i w przedsiębiorstwie „1 Maja” zanosi się na znacz-

ne zmiany, które przede wszystkim pozwolą zwiększyć produkcję gotowych elementów budowlanych na mieszkania. Oto w przyszłym roku ma tu ruszyć montowana obecnie fabryka domów. Jej moc produkcyjną ustalono wstępnie na 800 mieszkań rocznie z takich płyt ceglanych, jakie produkuje się obecnie. Lecz lokalizowana tu specjalna linia będzie dodatkowo wytwarzać 4000 kabinek sanitarnych. Ponieważ przedsiębiorstwo w Baćka Topola powinno oddawać do użytku rocznie ponad 750 mieszkań w Wojwodinie (10 lat temu przekazywało ich nie więcej niż 350), uzyskane na linii kabinek sanitarnych nadwyżki będą sprzedawane do innych republik Jugosławii.

W ogóle „1 Maja” wykorzystuje swe moce wytwórcze i budowlane nie tylko w Wojwodinie. Owszem sporo buduje w Nowym Sadzie, w Baćka Topola i pogranicznych miastach Subotica oraz innych rejonach autonomicznego okręgu, jednak część brygad budowlanych przedsiębiorstwa na 2 lub 3 miesiące zimowe zwykle wyje-

żdża do odleglejszych rejonów. I tak na przełomie lat 1978 — 1979 pracownicy „1 Maja” współdziałali z wykonawcami w nadadriatyckim Splicie, gdzie klimat pozwala utrzymać cały rok pełny front robót budowlanych.

Informujący mnie o wszystkim dyrektor przedsiębiorstwa w Baćka Topola — Simon Varmuza — w szeregu przypadków podkreśla konieczność ekonomicznego działania, przemysłowego i przeliczanego na dinary. W jego przekonaniu przedsiębiorstwo musi zadbać o pełne wykorzystanie możliwości kadrowych, stałe podnoszenie kwalifikacji i zarobków pracowników. Toteż ponad 30 procent zadań realizowanych jest w innych republikach Jugosławii, w zależności od ich potrzeb i możliwości „1 Maja”.

Jesteśmy nastawieni na zwiększanie inwestycji mieszkaniowych — stwierdził dyrektor Varmuza — choć już obecnie wykorzystujemy na ten cel 60 procent naszych mocy produkcyjnych. Reszta to budownictwo przemysłowe, w tym także kompletne obiekty.

POSTĘP I MÓJ POSTĘP I MÓJ

Portrety uczonych

Dla ludzi i zwierząt



Fot. — R. Królak

Półwiecze minęło od momentu, gdy 24-letni inżynier, Stefan Alexandrowicz absolwent Oddziału Rolniczego Politechniki Lwowskiej, ze specjalizacją w chowie bydła, objął stanowisko kierownika hodowli w majątku Wielkie Soleczniki na Wiśniczynie. Mając do dyspozycji duże stado bydła — około 600 sztuk — oraz 120 macior hodowlanych, doprowadził do uznania tej hodowli za za rodową. Starał się pogłębić swoją wiedzę, odbywając praktyki hodowlane w Niemczech, zwiedzając gospodarstwa w Finlandii i Danii. Na wzór fiński zorganizował w Wielkich Solecznikach pierwszą wówczas w Polsce większą serownię ementalską, konkurującą z wyrobami importowanymi.

Z tych lat datują się kontakty młodego inżyniera z nauką. Prowadzona przez niego wzorowa hodowla bydła była obiektem licznych wycieczek i miejscem praktyk studenckich. Potem wojna, uczestnictwo w kampanii wrześniowej, okupacja hitlerowska. Po wojnie prof. dr Tadeusz Vetulani zaproponował asystenturę w swojej Katedrze Sztucznej Hodowli Zwierząt na Uniwersytecie Poznańskim.

— Tak się zaczęło moje życie w Poznaniu — w trudnych powojennych warunkach. Pracę podjąłem 1 marca 1945 roku. Poznaniacy przyjęli mnie z żoną serdecznie, pomogli się urządzić. Hodowla zwierząt, a zwłaszcza praca nad wyko-

staniem rodzimych ras w kształtowaniu pogłowia w Polsce stała się moją życiową pasją — wspomina profesor.

Pasja ta przysporzyła mu sporo kłopotów. Ze zdziwieniem spoglądano na naukowca, który z uporem odszukiwał ginące rasy rodzimych zwierząt gospodarskich, argumentując, że warto i należy zachować wartościowy materiał genetyczny, przydatny do dalszych krzyżówek z rasami importowanymi.

W orbicie zainteresowań prof. dr hab. Stefana Alexandrowicza, który pokonując kolejne szczeble kariery naukowej objął kierownictwo Katedry Zwierząt na Wydziale Zootechnicznym ówczesnej Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, znalazła się przede wszystkim trzoda chlewna. Badając pogłowia tych zwierząt w województwie olsztyńskim, profesor Alexandrowicz stwierdził,

że wśród mozaiki ras, uszlachetnianych krwią świń wielkich białych angielskich, zachowały się osobniki o cechach prymitywnych. Stały się one materiałem wyjściowym do prac hodowlanych uwięzionych sukcesem. Zespół pod kierunkiem profesora wyhodował nową rasę złotnicką, którą w 1962 roku wpisano do ksiąg zarodowych, a w dwa lata później przyznano za nią zespołową nagrodę państwową II stopnia. Wyodrębniono dwa typy tych świń: mięsno-słoninowy o umiarkowaniu pstrym został zrejonizowany w województwie olsztyńskim, drugi typ mięsny biały, z nieznacznie do mieszki krwi świń szwedzkich krajowych zwisłouchych, przysłał się w Wielkopolsce. Świnie złotnickie dają dobry surowiec do produkcji wędlin i bekonów. Szybko rosnąć i późno dojrzewając, mogą być ubijane w wyższych wagach. W Wielkopolsce i w Olsztyńskim służą jako materiał do krzyżówek z rasami białymi.

Professor Alexandrowicz opowiadał na list I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka pisał:

„Znamą jest rzeczą, że można obniżyć koszty produkcji tuczników w porównaniu do produkcji w czystości rasy o 10—15 procent... Niestosowanie tej metody (krzyżowania mięsno-słoninowego — przyp. MP) przynosiło nam i przynosi ogromne straty. Inne kraje nie chcą takich strat ponosić i dlatego krzyżowanie jako metoda produkcji żywca stosowane jest w bardzo szerokiej skali na całym świecie...”

Autor tych słów pisanych w roku 1971 doczekał się szerokiej realizacji tej metody w praktyce hodowlanej.

— W krzyżowaniu międzyrasowym widzę przyszłość chowu trzody chlewniej w Polsce. Należy się spodziewać, że w najbliższych latach rasa złotnicka przyczyni się do poprawy walorów użytkowych kilku milionów sztuk trzody chlewniej. Ma to szczególne znaczenie w chowie przemysłowym, gdzie są przecież trudniejsze warunki środowiskowe niż w mniejszych skupiskach.

O działalności naukowej profesora Alexandrowicza (dziś już na emeryturze) mówi jego wychowanek i następca, dyrektor Instytutu Technologii i Produkcji Zwierzęcej, prof. dr hab. Antoni Kaczmarek:

— Główną zasługą profesora Alexandrowicza jest ścisłe powiązanie badań naukowych

z praktyką rolniczą. Dlatego wyniki doświadczeń mogły szybko być upowszechniane, co w hodowli nie jest wcale sprawą prostą. Jako kontynuator polskiej szkoły hodowli zwierząt potrafił zjednać ogromną bezpośrednią i za pośrednictwem grona współpracowników zarówno w Akademii Rolniczej w Poznaniu, jak i Instytucie Genetyki i Hodowli Zwierząt Polskiej Akademii Nauk w Jastrzębcu, gdzie był przez wiele lat dyrektorem.

Mieszkając i pracując przez szło połowę życia w Poznaniu profesor Alexandrowicz tak mówi o swych współpracownikach:

— W swej działalności naukowej, dydaktycznej i społecznej miałem dużo szczęścia do ludzi. Byli nie tylko zdolni, ale i pracowici, otaczali mnie życzliwością, co stwarzało korzystny klimat do pracy.

Współpracownicy zaś powiada, że ten klimat był głównie zasługą profesora Alexandrowicza, który popierał wysiłki młodszych kolegów, stwarzał im warunki do efektywnego działania, inspirował do podejmowania badań potrzebnych praktyce rolniczej. Przedstawiając swój dorobek naukowy i dydaktyczny w dziesiątkach rozpraw, doniesień, artykułów naukowych i popularnych, w trzech podręcznikach, przejawiał zarazem ogromną ruchliwość organizatorską i społeczną. Był radnym wojewódzkim w latach sześćdziesiątych, członkiem licznych towarzystw naukowych polskich i zagranicznych, współorganizatorem II Kongresu Nauki Polskiej.

Pół wieku działalności zawodowej i społecznej dla dobra polskiej hodowli zwierząt zostało uwiecznione członkostwem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk, doktoratem honoris causa Akademii Rolniczej w Szczecinie, nagrodami państwowymi i ministerialnymi, wysokimi odznaczeniami państwowymi i odznakami honorowymi.

W swej skromności profesor Alexandrowicz najwyżej tytuł „Zasłużonego Nauczyciela PRL”. Całe życie sam się jednak cenił sobie zaszczytny uczył i przekazywał zdobytą wiedzę innym. Uczyl jak obchodzić się ze zwierzętami go sprowadzającymi, aby przynosiły ludziom jak najwięcej pożytku.

MARIA POLCYNOWA

Pierwsze paliwo 2000 roku

Jego wysokość węgiel

Ropa naftowa, jako nośnik energii, bije węgiel o wiele długości. Jest bardziej kaloryczna, łatwo ją transportować, a przede wszystkim w porównywalnie mniejszym stopniu niż np. węgiel powoduje zanieczyszczenie środowiska naturalnego. Poza tym do roku 1973 była nieproporcjonalnie tańsza.

Jednakże znane zasoby ropy w świecie, mimo wykrywania wciąż nowych jej złóż, są bliskie wyczerpania. Rosną więc szanse węgla, nie na zastąpienie ropy, ale na odzyskanie wraz z nią, gazem ziemnym i energią jądrową rangi równorzędnej nośnika energii w świecie.

Wszystkie kraje, dysponujące większymi zasobami węgla, nążą obecnie do zwiększenia jego wydobycia. W ZSRR np. już w końcu bieżącej pięcioletki przewiduje się dojdzie do wydobycia 800 mln ton rocznie. W USA National Electricity Council szacuje, że zużycie w roku 1985 dojdzie do identycznej wysokości, a w roku 2000 wyniesie półtora do 2 miliardów ton. Japonia, pozbawiona własnych zasobów węgla, niezależnie od wieloletnich kontraktów, stara się poprzez inwestycje w górnictwo różnych krajów do pewnie sobie w roku 1985 import 110 mln ton węgla. Wielka Brytania rozbudowuje moce produkcyjne do poziomu 140 mln ton. RFN, rezerwując własne zasoby na dalszą przyszłość, zwiększa swe udziały w kopalniach amerykańskich i kanadyjskich.

W przeciwieństwie bowiem do ropy, a także gazu, zasoby węgla w świecie są ogromne. Z szacunków, do konanych w roku 1974 przez światową konferencję energetyczną wynika, że w samych tylko kopalniach już czynnych sięgają one 400 miliardów ton, a w pokładach zbitych oblicza się je na 1400 miliardów ton, co pokrywałoby zapotrzebowanie na energię w świecie w pierwszym przypadku na 400, a w drugim na 1400 lat. Jeśli zaś wziąć pod uwagę przypuszczalne zasoby węgla, to zdaniem specjalistów wynoszą one ok.

11 bilionów ton, z czego przy najmniej połowa nadawałaby się do przemysłowego wykorzystania. Oczywiście, rozmieszczenie tego węglowego bogactwa na naszym globie jest bardzo nierównomierne, ok. 67 proc. wszystkich zasobów mieści się w trzech krajach ZSRR, USA i Chinach. W Europie natomiast tylko trzy kraje — Polska, W. Brytania i RFN — mogą być samowystarczalne przez wiele stuleci.

Węgla zatem jest w świecie dużo. Jako nośnik energii posiada on jednakże dwa bardzo istotne mankamenty: poważnie zanieczyszcza środowisko i trudny jest do transportowania. O tym, jak uciążliwy jest np. transport, przekonaliśmy się najlepiej sami minionej zimy. W obecnej formie węgiel może być przewożony tylko koleją lub statkami czy barkami w żegludze śródlądowej. Jeśli natomiast chodzi o środowisko naturalne, to — jak obliczono — elektrownia o mocy 1000 MW, opalana węglem, prócz pyłów emituje na dobę 20 000 ton dwutlenku węgla, tysiące ton pary wodnej (co — jak twierdzą niektórzy ekologowie — prowadzi na długą metę do ocieplenia atmosfery), a przede wszystkim ok. 70 ton dwutlenku siarki i ok. 70 ton tlenków azotu. Sądzi się jednak, powszechnie, że jeszcze przed rokiem 2000 te podstawowe wady węgla jako nośnika energii zostaną usunięte bądź w drodze gazyfikacji lub tzw. uwodornienia bądź przez bezpośrednią produkcję energii elektrycznej z węgla w oparciu o zasoby magneto-hydrodynamiki.

Odrębnym i niezwykle pilnym zagadnieniem jest zmiana technologii spalania węgla w elektrowniach przez wprowadzenie nowego typu kotłów o tzw. palenisku fluidyzacyjnym, umożliwiającym wyeliminowanie ze spalin siarki i związków azotowych. Idea tych kotłów rozwinięta została w W. Brytanii już w latach pięćdziesiątych, ale wobec potania ropy, zarzucono je i dopiero po kryzysie lat 1973/1974 podjęta została na nowo, głównie — tym razem przez Amerykanów.

Próby gazyfikacji węgla nie są nowością, ale główny rozwój prac w tej dziedzinie przypada na lata siedemdziesiąte. Pionierem jest tu Związek Radziecki, gdzie pracuje 5 instalacji: największa w Uzbekistanie wykorzystująca rozległe złoża węgla brunatnego. Także w Stanach Zjednoczonych wyprowadzają się różne metody gazyfikacji węgla brunatnego w złożach. O zainteresowaniu USA tym problemem świadczy wymownie fakt, że wydatki z budżetu państwa na ten cel z 6,5 mln dolarów w roku 1975 wzrosły do ponad 60 mln dolarów w roku bieżącym.

Obie techniki są raczej mało przydatne w Europie, gdzie przede wszystkim w grę wchodzi gazyfikacja pokładów głębokich. Taką właśnie technikę, polegającą na spalaniu podziemnym w rezultacie wtłaczania w złoża powietrza pod wysokim ciśnieniem i następnie wypompowywaniu gazu, stosuje w Belgii INIEX (Narodowy Instytut Przemysłów Ekstrakcyjnych). W RFN natomiast stosuje się gazyfikację podziemną, polegającą na przetworzeniu pod wysokim ciśnieniem węgla i wody w metan i dwutlenek węgla. W podobnym kierunku idą doświadczenia prowadzone w Polsce nad przemianą węgla w metanol i amoniak.

Prowadzi się również wiele badań i doświadczeń nad tzw. upłynnianiem węgla. Pierwsze techniki hydratacji węgla zrodziły się w Niemczech w czasie pierwszej wojny światowej (metoda Bergiusa), potem w latach dwudziestych (metoda Fischer-Tropsch-Lurgi), ale nie są one opłacalne. W Stanach Zjednoczonych pracuje się nad tym problemem od początku lat sześćdziesiątych.

Elektrownia pracująca w oparciu o zasady magneto-hydrodynamiki, funkcjonuje już w Moskwie. Metoda ta, polegająca na uzyskiwaniu bezpośrednio energii elektrycznej z węgla, jest wynikiem kooperacji radziecko-amerykańskiej. Jej rozwinięcie kosztować będzie jednak miliony dolarów i rubli, ale obie strony twierdzą, że przed rokiem 2000 uzyskane wyniki pokryją wszelkie koszty.

JAN BRZESKI

A	:	B	=	B	H	:	I	=	H
—		×		+	×		+		×
C	—	D	=	E	D	+	J	=	D
=		=		=	=		=		=
D	+	F	=	G	G	:	I	=	G

Zadanie logiczne

Litery należy zastąpić cyframi od 0 do 9 tak, aby można było wykonać podane działania matematyczne. Pod jedną kolumną literami ukrywają się te same cyfry.

JANUSZ CIUPIŃSKI

Głowy nie dam za to, czy rzeczywiście — jak twierdzą kronikarze — inowrocławskie wody pomogły żonnie Władysławowi Hermanowi wyleczyć się z niepłodności, dzięki czemu przyszedł na świat Bolesław Krzywousty. Ale nie ulega wątpliwości, że już w wieku XV z tamtejszych źródeł korzystano. Natomiast zorganizowany rozwój uzdrowiska rozpoczął się przed stu czterema laty, gdy światły miejscowy prawnik, Zygmunt Wilkoński, założył spółkę akcyjną „Solanki Inowrocławskie”.

Od tej pory Inowrocław, największe, obok Włocławka, skupisko ludności na Kujawach, zaczął się rozwijać dwupłaszczyznowo: obok obrastającego w przemyślną rozwijała się — i rozwija nadal — dzielnicą uzdrowiskową. Uzdrowisko pozostaje po dziś dzień jed-

nym z największych pracodawców kujawskiego grodu.

Szczególnie wierni Inowrocławowi pozostają kolejarzy: oni wzniesli tu pierwsze większe sanatorium i do tej pory dysponują największą liczbą łóżek. Ubezpieczalnia Krajowa z Poznania wybudowała tu lat przed bez mała pięćdziesiąt laty sanatorium przy ulicy Wilkońskiego, które po półwiecu służyła kuracjom znowelizując się w remoncie. Przy okazji dokonano modernizacji, rozbudowy ulegnie tak zwany węzeł zabiegowy.

Ostatnie lata przyniosły zwiększone zainteresowanie możliwościami leczniczymi Inowrocławia. Wybudowali sanatorium energetyczny, po nich — drzewiarze i leśnicy, niewielki obiekt zaadaptowali dla

swoich pracowników również cukrownicy. W toku jest wiele robót: trwa budowa drugiego gmachu sanatorium energetycznego, tuż obok prowadzi się prace wykończeniowe przy sanatorium metalowców; całkowicie gotowa dokumentacja na dwa szpitale uzdrowiskowe — geriatryczny i kardiologiczny — czeka na wykonawców i środki. Zainteresowanie Urzędu do spraw Komendantów tymi obiektami pozwala sądzić, iż przystąpi się w niedalekiej przyszłości do ich wzniesienia.

Również ludzie morza zainteresowali się Inowrocławiem. W nabytym od prywatnego

właściciela budynku, obok centrum zdrowia, po stosownej adaptacji powstanie niewielkie sanatorium dla marynarzy, ad ministrowane przez uzdrowisko. Jak mnie poinformował dr Eugeniusz Gawlak — zastępca dyrektora do spraw leczniczych Państwowego Przedsiębiorstwa „Uzdrowisko Inowrocław” rozpoczęto także budowę Ośrodka Dietetyki i Gastrologii. Jeśli wszystko postępuje zgodnie z planem, ta ważna dla zdrowia placówka podejmie pracę za trzy lata.

Kto kiedykolwiek przebywał na kuracji w Inowrocławiu, ten przyzna, że tamtejsze uzdrowisko da się polubić —

w przeciwieństwie do mało ciekawego, niestannie utrzymującego się w Inowrocławiu. Ozdoba części uzdrowiskowej miasta jest rozległy park z dwoma stawami, zasobny w ciekawe okazy drzew i krzewów, zdobny szereg rzeźb. Nie jest on wszakże należycie utrzymany. Prowadzone w jego obrębie roboty i używane przy nich ciężkie pojazdy — doprowadziły do sporych szkód w drzewostanie. Dobrze, że udało się rozebrać barakowe zabudowania, tkwiące wśród parkowych drzew, datujące się z lat hitlerowskiej okupacji. Żle, iż na dal teren uzdrowiska zasypywany jest sadzami z komin... uzdrowiska, skutkiem czego

trudno mówić o należytej czystości powietrza, jakiej oczekuje się od miejscowości kuracyjnej; jest publiczną tajemnicą, że zapylenie Inowrocławia przekroczyło dopuszczalną normę.

Z górą 100 lat służy inowrocławskie uzdrowisko ludziom, pragnącym podreperować zdrowie. Co roku przebywa tu nie mniej niż 13 tysięcy kuracjuszy — przede wszystkim leczących choroby narządów ruchu i schorzenia reumatyczne, choroby układu krążenia oraz choroby układu trawienia. Choć robami wieku starszego zajmu-

Solanka inowrocławska

GORZKA ALE

POSTĘP I MY

Bele słomy jak dywany

Zbieranie słomy po żniwach stanowi zawsze wielki problem w rolnictwie. Po zbiorze kombajnowym zbóż trzeba się z tym szybko uporać, żeby wejść na pola z maszynami uprawowymi.

Nowy sposób zbioru słomy proponują konstruktorzy z Przemysłowego Instytutu Maszyn Rolniczych w Poznaniu. Pod kierunkiem mgr. inż. Mariana Lisaka opracowali prasę zwijającą do bel słomy i siana. Bele mają szerokość półtora metra i średnicę 1,8 metra. Zwinie te ze słomy ważą po 280—350 kg, z siana do 550 kg. Prasa ma dużą wydajność — 10 ton na godzinę, może pracować w razie potrzeby dwukrotnie szybciej.

Prasa ta wchodzi w skład linii technologicznej do zbioru słomy i siana. Bele są zbierane z pola ładowarką czołową na ciągniku z czepakiem widłowym, umieszczane na przyczepie, w podobny sposób rozładunek wywane przy stawianiu stogów. Można także zastosować nośnik widłowy do zbioru bel z pola.

Badania przeprowadzone w Kombinacie PGR Maniecki wykazały, że bele słomy w stogach przechowują się dobrze, nie zamakają. Rozwijające bel na cięgnikach umożliwia rozkładanie ich jak dywanu na ganach paszowych w oborach.

Ten sposób zbioru i stogowania słomy w belach zwijanych zmniejsza wydatnie pracochłonność, potrzeba przy tym zajęcia o połowę mniej ludzi niż przy innych technologiach.

Serię informacyjną pras wypuszcza w roku bieżącym Kombinatu Maszyn Rolniczych w Lublinie, który podjął się produkcji całej linii technologicznej zbioru słomy i siana. (emp)

Nauka a spiżarnia (30)

Z kombajnem na kamienie

O kamieniach na polach po wiadają starzy ludzie, że rosną. Takie można odnieść wrażenie, gdy się popatrzy na pola uprawne po zabiegach agrotechnicznych. Są ponożone usiane glazami różnej wielkości, choć przedtem zadało sobie wiele trudu, żeby je z tego obszaru usunąć. Po prostu przy orce znajdujące się w głębszych warstwach gleby kamienie wydostają się na wierzch.

Wiele kłopotu jest z nimi na terenach polodowcowych, a takich mamy w kraju sporo. Największe „zakamienienie” gleb występuje w województwach: koszalińskim, słupskim, elbląskim, olsztyńskim, suwalskim, natomiast znaczne w województwach zielonogórskim, legnickim, warszawskim, w Wielkopolsce i na Pomorzu. Oblicza się, że w Polsce jest około dwóch milionów hektarów gleb wymagających odkamienienia, z tego aż pół miliona hektarów na Pojezierzach Pomorskim i Mazurskim.

Kamienie utrudniają mechanizację upraw polowych, powodują psucie się kosztownych maszyn, zmniejszają wydajność pracy przy wzroście nakładów na robociznę.

Według badań przeprowadzonych przez Instytut Budownictwa, Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa kamienie są przyczyną połowy ogólnej ilości awarii maszyn rolniczych. Straty z tego tytułu w jednym tylko Kombinacie PGR Czempin wyniosły pięć lat temu ponad milion złotych. W gospodarstwach mających bardziej zakamienione gleby były nawet dwukrotnie wyższe.

Kamienie trzeba więc usuwać z pól. Nie jest to sprawa prosta, bowiem brakuje ludzi. Stąd wyłoniła się potrzeba konstrukcji takiej maszyny, która by zbierała kamienie. Podjęli się tego zadania pracownicy za-

kładu doświadczalno-konstrukcyjno-prototypowego poznńskiego PIMR, którzy pod kierunkiem mgr. Kazimierza Płuciennika przygotowali w 1976 roku kombajn do zbioru kamieni. Została ta maszyna wypróbowana i udoskonalona. Jej konstruktorzy mgr inż. Zbigniew Drajewski i mgr inż. Stanisław Jankowski mogli podczas niedawnego sympozjum zaprezentować działanie udoskonalonej wersji maszyny.

Jest to maszyna jednoosiowa, przyczepiana do ciągnika C-385, o szerokości roboczej prawie dwumetrowej, o regulowanej głębokości zbioru kamieni, wydajności od 0,7 do 1,2 hektara na godzinę. Zbiera ona kamienie o wymiarach od 5 do 50 cm (o masie do 80 kg), a więc najczęściej spotykane na naszych polach. Specjalny nagarniacz wyrzuca kamienie na ruszt wyrzutowy zbiornika, ziemia wydostaje się z powrotem przez ażurowe pręty, a kamienie można składować na końcu pola lub na przyczepie.

Zaletą maszyny jest jej prosta konstrukcja, użycie krajowych, łatwo dostępnych elementów, unifikowanych z innymi maszynami rolniczymi. W

związku z tym Fabryka Maszyn Rolniczych „Kraj” w Kutnie w roku przyszłym podejmie seryjną produkcję maszyn do zbioru kamieni (patrz zdjęcie), tak oczekiwanych przez praktyków rolnictwa.

Przyszłych nabywców tej maszyny interesują wyniki jej pracy. Bierze się w badaniach pod uwagę przede wszystkim dwa elementy: likwidację dodatkowych kosztów ponoszonych do tychczas przy wykorzystaniu maszyn na zakamienionych glebach i dochód ze sprzedaży kamieni, przydatnych dla budownictwa. Zakładając, że koszt produkcji maszyny do zbioru kamieni wyniesie 160 000 złotych, to oczyszczając przy jej pomocy hektar pola z 50 ton kamieni uzyska się rocznie od 1 000 do 1 200 złotych. Maszyna może w normalnych warunkach usunąć kamienie z około 200—300 hektarów rocznie.

Z tego wniosek, że dla uprzątnięcia z pól niepotrzebnego balastu wystarczy docelowa produkcja 3 000—4 000 sztuk takich maszyn. Koszty związane z zakupem maszyny do powierzchniowego zbioru kamieni szybko się zwrócą.

MARIA POLCYNOWA



Fot. — Archiwum

Komitety Zakładowe NOT

Na drodze postępu technicznego

Spośród wielu istniejących i działających w ramach NOT stowarzyszeń, Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich (SIMP) i Stowarzyszenie Elektryków Polskich (SEP) należą do największych, o dużej tradycji, dorobku i doświadczeniu. W Wielkopolsce w każdym większym zakładzie inżynierowie i technicy skupiają się w tych i podobnych, w zależności od branży, twórczych, bo tak wypada je nazwać, organizacjach.

Od z górą roku nie działają one w pojedynkę, każde w swoją stronę. Zgodnie z uchwałą rządu powołano NOTowskie Komitety Zakładowe, które skoordynowały zadania stowarzyszeń na terenie po-

szczególnych zakładów przemysłowych. Dotychczas było tak, że każde z nich uprawiało wyłącznie swoją „działkę”. Mechanicy mieli własne zainteresowania, zajmowali ich jeden tylko fragment działalności produkcyjnej, elektrycy z kolei inny. Nie było w dostatecznym stopniu zainteresowania wspólnymi, całościowymi objęcia problematyki technicznej. I właśnie zakładowe komitety NOT tę lukę wypełniły.

W województwie poznańskim istnieje dotychczas 19 takich komitetów. Najwięcej w kraju, a poznański Oddział NOT myśli o powołaniu 10 następnych. Formuła wspólnego działania stowarzyszeń na terenie po-

śród tej dziewiętnastki, jeden z najwcześniejszych powołanych, Komitet NOT w „Pomocie” robi szczególnie dużo na rzecz współdziałania i pobudzania inicjatywy fabrycznych stowarzyszeń naukowo-technicznych.

„Pomocieskie” SIMP, SEP i STOP nie działają w próżnię. Ich zainteresowania skierowane są na najbardziej istotne dla zakładu problemy produkcyjne. Są to przede wszystkim sposoby unowocześnienia struktury zużycia materiałów i surowców, oszczędne projektowanie i konstruowanie, zmniejszenie braków. A więc zadania w każdym zakładzie pierwszoplanowe.

Rozwiązania zaś szuka się na zebraniach członków stowarzyszeń, w bezpośrednich kontaktach ludzi o podobnych zainteresowaniach, widzących zagadnienie w różnych aspektach, przenoszących problemy zawodowe na towarzyskie wręcz spotkania.

Szczególnie mocno „pomocieskie” stowarzyszenia akcentują w swych programach dotarcie do kadry średniego dozoru technicznego — mistrzów i brygadzystów. Ma to być kontakt dwustronny; z jednej strony jako źródło informacji z pierwszej ręki o wszelkich trudnościach i zamyśleniach organizacji produkcji. Z drugiej strony ma pobudzać myśl techniczną wśród robotników.

Nadal niewielu jeszcze pracowników bezpośrednio z „produkcji” działa pod zakładowym szyldem NOT. Na 105 stowarzyszonych jest ich zaledwie 15. Istnieją również całe węzły produkcyjne, nie mające swej reprezentacji w fabrycznych stowarzyszeniach. W tym roku NOT planuje objęcie swoim działaniem szerzej niż dotychczas grupy pracowników.

M. S.

DOBRA

je się jedyne w Polsce sanatorium geriatryczne. Podjęto tak też w Inowrocławiu leczenie otyłości, schorzenia dróg rodnych, jak też schorzenia górnych dróg oddechowych.

Prawdziwym bogactwem zdrojowiska są miejscowe solanki — proste i gorzkie. Nie wiele mamy w Polsce wód żółciopędnych, sam „Zuber” krynicki nie wystarczy, zatem lepsze wykorzystanie możliwości leczniczych inowrocławskich źródeł staje się koniecznością. Niedawno odkryta solanka gorzka dorównuje — zdaniem specjalistów — tej z Karłowich Warów. Popijana przez kuracjuszy, działa żółciopędnie

i żółciotwórczo a zarazem przeciwwzapalnie, wzmacnia specyficzne ruchy jelit. No i skoro wdał się w charakterystyczne walory solanki gorzkiej, dodajmy: oddziałuje korzystnie na błonę śluzową żołądka, działa też opóźniająco na proces powstawania miażdżycy.

Cóż takiego zawiera inowrocławska solanka gorzka, że tak szczególne cechują ją właściwości? Chlor i sód, lecz ponad to brom, jod, wapń, magnez i potas. W kuracji pitnej stosowana bywa w rozmaitych stopniach rozcieńczenia, podobnie zresztą jak do kąpiele. Jednak pomimo mieszania jej z H₂O (o którą, nawiasem mówiąc, w Inowrocławiu niełatwo), biorąc zabieg zanurza się w wodzie unoszącej nie mniej niż piętnaście kilogramów soli.

Zdecydowanie dobre wyniki, uzyskiwane przy leczeniu za-

palenia pęcherzyka żółciowego inowrocławską solanką gorzka, nasunęły zespołowi w składzie prof. dr. Jan Hasił, doc. dr. Henryk Broda i dr. Eugeniusz Gawlak myśl o podjęciu prób z tabletkowaniem solanki gorzkiej. Temat został pomysłowo rozważany, starogardzkie zakłady „Polfi” prze prowadziły następnie próby w skali półtechnicznej! obecnie oczekuje się na podjęcie masowej produkcji porcjowanych w folii tabletek inowrocławskiej solanki, dostarczanej dotychczas do aptek w postaci stężonego, płynu. Wystarczy wówczas rozpuszczenie pastylki, by uzyskać musującą porcję leczniczej wody.

Od dawien dawna zdrowisko inowrocławskie związane jest z solicą Wielkopolski. Z biegiem lat więzi te uległy umocnieniu. Obecnie istnieją tam trzy ośrodki naukowe -

badawcze poznańskiej Akademii Medycznej: Gastroenterologii i Dietetyki pod kierownictwem prof. dr. Jana Hasił, Kardiologiczny pod kierownictwem prof. dr. Kazimierza Jasińskiego i Reumatologiczny pod kierownictwem prof. dr. Stefana Mackiewicza. Ruch lekarzy - specjalistów a przede wszystkim pacjentów, jest na linii Poznań — Inowrocław tradycyjnie bardzo żywy.

Być może należałoby rozważyć, czy wszystkie możliwości w tym zakresie zostały wykorzystane. I czy nie byłoby celowe wybudowanie przez Poznań drugiego sanatorium w tym zdrojowisku. Choćby dlatego, że urządzenie zakładów leczniczych w Koszutach koło Srocy to wciąż muzyka przyszłości.

WIESŁAW PORZYCKI

POLSKIE 35-lecie

23 październik 1946 — J. Stalin oświadczył, że zgodnie z postanowieniami w Poczdamie Związek Radziecki uważa zachodnią granicę Polski za ostateczną.

23 październik — 15 grudnia 1946 — W obradach Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku po raz pierwszy wzięła udział delegacja polska z ministrem Wincentym Rzymowskim.

27—28 październik 1946 — Odbił się I Kongres PSL „Nowe Wyzwolenie” w Warszawie. Rada Naczelna wybrała prezesem Głównego Komitetu Wykonawczego Tadeusza Reka.

6 listopad 1946 — Ukazało się rozporządzenie ministrów: pracy i opieki społecznej, zdrowia, przemysłu i handlu, odbudowy, administracji publicznej oraz Ziemi Odzyskanych, o ogólnych przepisach bezpieczeństwa i higieny pracy.

13 listopad 1946 — Rząd uchwalił dekret o Daninie Narodowej na zagospodarowanie ziem odzyskanych.

28 listopad 1946 — Między Komitetem Centralnym PPR a Centralnym Komitetem Wykonawczym PPS została zawarta umowa o jedności działania obu partii. Ustalono, że współpraca powinna doprowadzić do jedności organizacyjnej obu partii robotniczych.

1 grudnia 1946 — Ukazała się odezwa Bloku Stronnictw Demokratycznych. Stwierdzono w niej, że stronnictwa te zjednoczyły swe wysiłki „w celu wybrania Sejmu pracy, pokoju i odbudowy, Sejmu niezłomnie stojącego na straży nienaruszalności granic, w celu powołania stałego rządu demokratycznego, który sprosta wielkim i trudnym zadaniom”. Wzywała ona do głosowania na listę nr 3, która została zarejestrowana pod nazwą Blok Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych, lista nr 1 — PSL, nr 2 — SP, nr 4 — PSL „Nowe Wyzwolenie”.

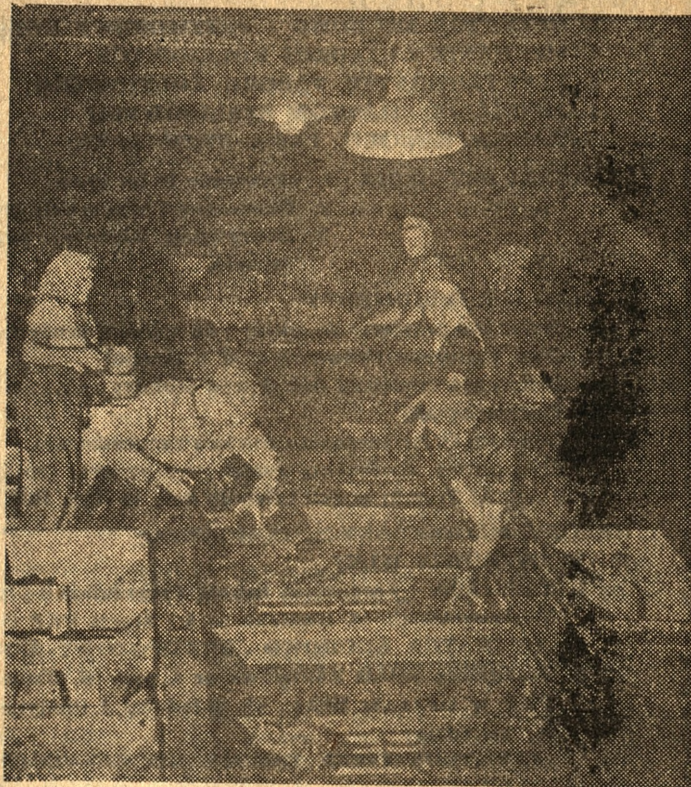
1—2 grudnia 1946 — W Warszawie odbył się Kongres Stronnictwa Pracy. Zaakceptował on odciepienie się stronnictwa od stowarzyszenia prawniczej grupy Karola Popiela, który później na emigracji, zajmował wrogą wobec Polski postawę. Prezesem nowego Komitetu Wykonawczego wybrano Tadeusza Michejda. Do wyborów poszło SP z oddzielną listą, tylko na ziemiach zachodnich wystąpiło wspólnie z blokiem demokratycznym.

1—3 grudnia 1946 — W Katowicach obradował I Kongres Techników Polskich. Powołał on do życia Naczelną Organizację Techniczną (NOT).

4 grudnia 1946 — Odezwa 176 działaczy ZWM „Wici”, wzywająca do odrodzenia organizacji na nowych podstawach, postulowała rewizję przyjętego roku temu programu.

13 grudnia 1946 — Ogłoszony został dekret o zasiłku chorobowym. Przyznawał on zasiłek od pierwszego dnia choroby dłuższy niż 3 dni w wysokości 70 procent zarobku robotnika.

Grudzień 1946 — Nastąpiło niemal całkowite załamanie się prężności organizacyjnej PSL. Wśród jego członków rosło przeświadczenie o nieuniknionej klęsce w wyborach. Wzrosło znaczenie Stronnictwa Ludowego. Do stowarzyszenia bloku stronnictw demokratycznych zbliżało się PSL „Nowe Wyzwolenie”. Wielu działaczy PSL — J. Niecko, Cz. Wycech, K. Banach, A. Witos, W. Kiernik, W. Maj i inni — wystąpiło otwarcie przeciwko Mikołajczykowi.



Rok 1946 — sortowanie węgla w kopalni „Wirek”.

Fot. — Archiwum

Grudzień 1946 — W 1946 r. sytuacja gospodarcza w kraju uległa wyraźnej poprawie. Wydobycie 47,3 mln ton węgla. Produkcja stali osiągnęła 1,2 mln ton, tj. zbliżyła się do poziomu roku 1938. Na przełomie 1946—1947 przemysł polski osiągnął około 80 procent wartości produkcji przedwojennej, zaś na głowę mieszkańca produkcja przemysłowa była o 16 procent większa niż przed wojną. Rozwijał się transport, poprawie uległa sytuacja w rolnictwie; zagospodarowana została znaczna część odłogów. Podniósł się znacznie stan pogłowia zwierzęcego.

31 grudnia 1946 — PPR liczyła 555 888 członków. Najliczniejsze organizacje wojewódzkie: bydgoska (61 661), poznańska (66 804), śląsko-dąbrowska (88 352), wrocławska (60 016). Największy wzrost liczby członków partii notowano na terenie ziem zachodnich. ZWM liczył 165 923 członków w tym młodzież robotniczą 41 870, a wiejskiej 76 080. W szeregach PPS było 283 302 członków. Związki zawodowe liczyły w listopadzie około 2 mln członków, ZSCh około 600 000. Poważny był też wkład ZSCh w zakresie odbudowy wsi, zagospodarowania odłogów, rozwoju spółdzielczości zbytu.

CZESŁAW KOZŁOWSKI

Rozwiązanie zadania logicznego

9 : 3 = 3	4 : 1 = 4
— x +	x +
7 — 2 = 5	2 + 0 = 2
= = =	= = =
2 + 6 = 8	8 : 1 = 8

Komenda
OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY
przy Konińskich Zakładach Naprawczych
Przemysłu Węgla Brunatnego
w Koninie

OGŁASZA WERBUNEK CHŁOPCÓW

w wieku od 16 — 18 lat do OHP

w systemie dochodzącym

w celu przyuczenia do zawodu:

1. TOKARZ
2. ŚLUSARZ
3. ŚLUSARZ - SPAWACZ

Okres przyuczania trwa 1 — 1,5 roku.

Junakami OHP mogą zostać chłopcy, którzy ukończyli minimum 6 klas szkoły podstawowej pod warunkiem dogodnego — codziennego dojazdu do zakładu.

W czasie pobytu w Hufcu junacy są zobowiązani ukończyć szkołę podstawową.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela: **Komenda OHP** — adres jak wyżej (w biurze, portierni), telefon: 245-81 wewn. 658. 846-K2

Jawę 250, BMW 350 po re-
moncie sprzedam, Bruna
37 po godz. 19. 91019g

Praktykę nową MTL3
sprzedam. Os. Oświecie-
nia 3 m. 15. 91029g

5 nowych opon 165X13 ro-
syjskie sprzedam. Wol-
sztyńska 3a. 91090g

Pianino stan dobry sprze-
dam. tel. 643-10 godz.
20-23. 91098g

Palme Kentia ozdobną
sprzedam tel. 405-92.
91101g

Sprzedam do Wartburga
353 tylną szybę, amortyza-
tory, deskę rozdzielczą
(podłużną) oraz inne czę-
ści. ul. Fabryczna 34a m.
14 godz. 16-18. 91108g

Maszynę do szycia „Lucz-
nik” przemysłową, typ
LZ-3 sprzedam. 62-020
Swarzędz Nowa Wieś ul.
Lesna 21. 91132g

Sprzedam radziecką lo-
dówkę samochodową i
pompe wodną elektrycz-
ną do studni, tel. 554-35.
91349g

Maszynę do lodów sprze-
dam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
91161g.

Rozrzutnik obornika jed-
noosiowy, przyczepę
sprzedam Tarnowo Pod-
górze, Kireba 5. 91197g

Cebulki frezki preparo-
wane sprzedam. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 91207g.

Ciągnik Super Zetor 50
sprzedam. Stanisław Bug-
no, Sierpuchowo, 64-600
Oborniki Wlkp. 91212g

Wózek głęboki dla bliź-
niąt sprzedam. Poznań,
Langiewicza 20 m. 11.
91302g

Wózek głęboki, leżaczek,
spacerówkę niemiecką
sprzedam tel. 402-52 po
godz. 16. 91254g

Szafę jasną, jednodrzwo-
wą z Cepelii i rower mło-
dzieżyowy sprzedam, ul.
Stoneczna 9. 91277g

NASZE MASZyny — UŁATWIAJĄ PRACĘ!

OD STRYŻARKI ELEKTRYCZNEJ

DO CIĄGNIKA 300 KM

oto wachlarz eksponatów

CENTRALI HANDLU ZAGRANICZNEGO



TRAKTOROEXPORT

na Międzynarodowych Targach Poznańskich

w czasie od 10 do 19 czerwca 1979

V/O Traktoroexport eksponuje:

CIĄGNIKI:

- zwrotny ciągnik do prac ogrodniczych T-25A o mo-
cy 25 KM
- ciągnik gąsienicowy DT-75MR o mocy 90 KM
- ciągnik dla wielkich gospodarstw T-150K o mo-
cy 165 KM
- ciągnik do ciężkich prac w rolnictwie K-701 o mo-
cy 300 KM

MASZyny ROLNICZE:

- samojezdny kombajn paszowy KSK-100 o wydaj-
ności 90 ton/h
- ładowacz chwytakowy PG-0,2 o wydajności do
40 ton/h
- koparka do okopowych i rozbijacz łętów, zawiesz-
any wóz paszowy i rozsiewacz nawozów płynnych
- strzyżarka elektryczna ESA-12/200 o wydajności do
120 owiec/h

Zapraszamy do stoiska V/O Traktoroexport — przy pawilonie ZSR

1693-K2

praca

Przyjmę zaraz krawcowe
ze znajomością kroju do
krawiectwa lekkiego, wa-
runki bardzo dobre. Zgło-
szenia: ul. Dobra 15A.
92461g

sprzedaz

Jasny segment z szafą
sprzedam. Sochaczewska 9
m. 2 po godz. 15. 94390g

Bony PeKaO sprzedam.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19, dla 94266g.

Gramofon Fonomaster,
tel. 605-782. 91185g

Sprzedam domowy magiel
elektryczny, saksofon te-
norowy. Poznań, Głogow-
ska 176 m. 6. 94552g

Kombajn Vistula ze zbior-
nikiem i odplewaczem,
kombajn buraczany, mło-
tarnie MC-7 z prasą
sprzedam. Zbigniew Sro-
czyński, Marianowo gml-
na Dominowo. 684p

Ciągnik T 25 i 355 na
gwarancji okazujmie
sprzedam Kamieniec 17
koło Grodziska woj. po-
znańskiego. 683p

Sprzedam 2 małe tapcz-
any higieniczne rozbiera-
ne do campingu. Strzało-
wa 6 m. 31 od godz. 15
(Bakercowski). 90870g

Wózek dziecięcy głęboki
tanie sprzedam, ul. Ra-
wicka 120. 90847g

Gdańska ława znawcom
sprzedam. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
90887g.

Sprzedam 2 Junaki (je-
den z boczną przyczepą)
Lusówko koło Tarnowa
Podgórnego, ul. Dopiew-
ska 12 m. 10 po godz. 18.
90909g

Altanę przenośną sprze-
dam. Zgłoszenia: Os. Pia-
stowskie 36 m. 31. 90931g

Zegarek „Orient” sprze-
dam. Bruna 37 po godz.
19. 91009g

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH
w Ostrowie Wlkp., ul. Polskiej Partii Robotniczej nr 30

OGŁASZA NABÓR

ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
do Zasadniczych Szkół Zawodowych i Przyzakładowych
w roku szkolnym 1979/80

W ZAWODACH:

1. OPERATOR RUCHOWO - PRZEWOZOWY KOLEI — chłopców i dziewczęta
2. MECHANIK URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH — chłopców
3. ELEKTROMONTER TABORU KOLEJOWEGO — chłopców
4. MECHANIK SILNIKÓW SPALINOWYCH — chłopców

NAUKA ZAWODU TRWA TRZY LATA.

- WARUNKI PRZYJĘCIA:
1. ukończone 15 lat życia
 2. Ukończone 8 klas szkoły podstawowej
 3. Dobry stan zdrowia, pozwalający na wykonywanie zawodu.

WYMAGANE DOKUMENTY

1. Podanie o przyjęcie do szkoły i do zakładu pracy (oddzielnie)
2. Dwa życiorysy (własnoręcznie napisane)
3. Dokument urodzenia (lub dowód osobisty rodziców do wglądu)
4. Pięć fotografii
5. Dojezdni (zaświadczenie z miejsca zamieszkania)
6. Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (po ukończeniu szkoły)

U W A G A: Termin zapisu tylko do dnia 15 lipca 1979 roku

NABORU MŁODOCIANYCH DOKONUJĄ:

◆ W OSTROWIE WLKP.

1. Technikum i Zasadnicza Szkoła Przyzakładowa przy ZNTK im. Powstańców Wielkopolskich, ul. Kantata nr 6 i Stacja PKP Ostrow Wlkp. — w zawodzie: „OPERATOR RUCHOWO - PRZEWOZOWY KOLEI”
2. Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 4, przy ul. Batorego nr 2 i Lokomotywnia PKP w Ostrowie Wlkp., ul. Składowa 1 (budynek administracyjny I piętro) w zawodzie: „ELEKTROMONTER TABORU KOLEJOWEGO”

◆ W JAROCINIE:

1. Zespół Szkół Zawodowych nr 2, ul. Wrocławska 15 oraz Stacja PKP Jarocin (budynek dworcowy, II piętro) — w zawodzie: „OPERATOR RUCHOWO - PRZEWOZOWY KOLEI”
— Lokomotywnia PKP w Jarocinie (budynek administracyjny, I piętro) w zawodzie: „MECHANIK URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH”
2. Zespół Szkół Zawodowych Rolniczych w Środzie Wlkp., Filia w Kłęczu oraz Sekcja Drogowa PKP w Jarocinie, ul. Sienkiewicza nr 6, I piętro — w zawodzie: „MECHANIK SILNIKÓW SPALINOWYCH”

◆ W KĘPNIE

1. Zespół Szkół Zawodowych w Kępnie, ul. Sienkiewicza nr 25 oraz Stacja PKP Kępno (budynek stacyjny, I piętro) — w zawodzie: „OPERATOR RUCHOWO - PRZEWOZOWY KOLEI”

◆ W KROTOSZYNIE

1. Zespół Szkół Zawodowych nr 2 w Krotoszynie, plac Wolności nr 5 i Stacja PKP Krotoszyn (budynek dworcowy, I piętro) — w zawodzie: „OPERATOR RUCHOWO - PRZEWOZOWY KOLEI”

W okresie odbywania nauki uczeń otrzymuje wynagrodzenie według obowiązujących stawek na PKP (dla młodocianych).

Dokumenty przyjmują i informacji w sprawie naboru udzielają wyżej wymienione zakłady pracy i szkoły oraz Dział d/s Pracowniczych DRKP, pokój nr 32, II piętro (kod pocztowy 63-400), tel. wewnętrzny 12-01.

DYREKCJA
463-K2

Wciagarę budowlaną
sprzedam. Rokietnica.
Obornicka 30. 91250g

Sprzedam używany kana-
potępcznik i amerykańską
tel. 32-01-53. 91134g

Opony do Fiata 850
(15,5X12), tel. 405-81.
91322g

Kombajn „Vistula” na
chodzie, mieszalnik do
pasz płynnych 2000 litrów
nowa — sprzedam. Łąki
12, gmina Skapę, k.
Świebodzina, Skalski. 1397-K2

Ciągnik C 40-11, Vistula,
ładowacz czeński sprze-
dam. Żukowo 9, 64-606 Po-
dówko gm. Oborniki 700p

Maszynę do szycia Lucz-
nik — szafkowa sprze-
dam. Sikryta 15 m. 2.
94439g

Gabinet przedwójny,
biblioteka, biurko, fotel,
4 krzesła, stół w dobrym
stanie okazujmie sprze-
dam. Marcelińska 67 m. 6
tel. 67-97-55. 94415g

Motorower Simson nowy
sprzedam. Jankowiak,
Dąbce 55, 64-132 Dąbce
woj. leszczyńskiego. 682p

Przyczepę wywrotkę cią-
gnikową, pług zawieszany,
młocarnię sprzedam. Go-
lęczone, ul. Dworcowa
38. 93953g

samochody

Volkswagena Furgon za-
mienię na Fiat 125p 1500
lub Wartburga 333W po
natym przebiegu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 94389g.

Kto się podejmie naprawy
blacharki samochodu Tra-
bant 601, może być po nor-
malnych godzinach pracy.
Tel. 67-24-67. 94331g

Syrnę 194, rocznik 1971 w
dobrym stanie tanio sprze-
dam. Nowy Tomysl, Ogro-
dowa 12. 689g

Trabant sprzedam, rocz-
nik 1972, Konin, Dąbrow-
skiego 20. 769p

Nadwozie Zaporozca z
wyposażeniem po wypad-
ku sprzedam. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 91246g.

Volkswagena 1200 konzy-
stanie sprzedam tel. 530-08.
91124g

Samochód Żuk okazujmie
sprzedam. Pawlak, Deb-
nica, 62-271 Działalność koło
Gniezna. 680p

Fiat 126p odbiór Polmo-
zybi zamienię na nowego
Wartburga, Skodę, Zastę-
wę ewentualnie sprze-
dam, tel. grzeszowski 645-14.
94025g

Wolę M-21 rocznik 1970
sprzedam. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
94187g.

lokale

Sosnowiec M-2 zamienię
na mieszkanie w Lesznie.
Leszno tel. 49-08. 686p

CHCESZ ZDOBYĆ CIEKAWY ZAWÓD?

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
im. Aleksandra Kowalskiego
FABRYKI OBRABIAREK SPECJALNYCH
Ponar — Wiepofama
w Poznaniu, ul. Floriana 3

PRZYJMUJE ZAPISY KANDYDATÓW

do klas pierwszych na rok szkolny 1979/80
do następujących szkół:

- do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
w zawodach: TOKARZ

**MECHANIK maszyn i urzą-
dzeń przemysłowych**
ELEKTROMECHANIK

Do Zasadniczej Szkoły Zawodowej przyjmowani
są dziewczęta i chłopcy. Nauka w szkole trwa 3 lata.
Absolwenci szkoły mogą kontynuować naukę w
3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących.

- do LICEUM ZAWODOWEGO
o specjalności: MECHANIK obróbki skrawaniem

Do Liceum Zawodowego przyjmowani są dzie-
wczęta i chłopcy. Nauka w szkole trwa 4 lata.
Absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia szko-
ły średniej i zawód mechanika obróbki skrawaniem,
mogą również przystępować do egzaminu dojrzałości.

- do TECHNIKUM MECHANICZNEGO
dla PRACUJĄCYCH

o specjalności: a) obróbka skrawaniem
b) budowa maszyn

Do Technikum Mechanicznego dla Pracujących
przyjmowani są absolwenci zasadniczych szkół za-
wodowych o kierunkach mechanicznych. Nauka w
Technikum trwa 3 lata. Absolwenci otrzymują świa-
dectwo ukończenia szkoły średniej, tytuł technika
i mogą przystąpić do egzaminu dojrzałości.

- do ŚREDNIEGO STUDIUM ZAWODOWEGO
o specjalności ogólnomechanicznej.

Nauka w Średnim Studium Zawodowym trwa
3 lata.

ZAPISY DO WYŻEJ WYMENIONYCH SZKÓŁ
PRZYJMUJE I BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA

Sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych
codziennie w godz. od 9 do 16
w soboty: od 9 do 14
mieszkający się w budynku szkolnym przy ul. Floriana 3
telefon: 463-32. 1197-K1

UWAGA — OD 1 VI BR. SEZONOWA OBNIŻKA CEN

za usługi

CHEMICZNEGO CZYSZCZENIA ODZIEŻY o 20 procent

Radzimy skorzystać z okazji i oddać swoją odzież
do czyszczenia — w najbliższym punkcie przyjęć.

WOJEWÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI PRACY
USŁUG PRALNICZO - FARBIARSKICH
„SWIT” w Poznaniu

1948-K1

Zarząd Spółdzielni



praca

Kobiety i mężczyźni do
prac w ogrodnictwie za-
brudnię. Starolecka 166a.
94560g

Murarzy, tynkarszy przy-
jęcie. Poznań, Ozimina 12a.
94737g

kupno

Taksometr kupię, telefon
67-10-34. 94143g

sprzedaż

Składaną przyczepek cam
pingową sprzedam. Lele-
wela 103 (Świerczewo)
czwartek, 7 bm. po sie-
demnastej. 94750g

Aparat dziewiarski Busch
używany, kalkulator Pac-
kard sprzedam. telefon
33-13-73. 94637g

Nową maszynę do pisania
walizkową, lornetkę 10X
50 japońską sprzedam.
tel. 508-54. 94687g

4 segmenty „Kowalskich”
w bardzo dobrym stanie
sprzedam. tel. 66-06-03.
94609g

samochody

Renault 10 tania prze-
dam. Dzielwińska 33.
94627g

Syrenę 105 w bardzo do-
brym stanie sprzedam.
Poznań, Widawska 34, tel.
719-97, po godz. 16. 94749g

Warszawę combi 223 rocz-
nik 1972 sprzedam. Poz-
nań, Świerczewskiego 97
m. 3, tel. 437-64. 94228g

Motor Simson 250 Av-
sport sprzedam. Socha-
czewska 10 m. 1. 94618g

Zamienię Fiat 126p fa-
brycznie nowego na 125p
— nowy, tel. 673-442 po
godz. 18. 94640g

Wartburg 1000 rocznik
1964 sprzedam, tel. 33-36-54
Traugutta 33. 94630g

Sprzedam nadwozie Fiat
125p po remoncie, telefon
581-81. wewn. 265. 91988g

lokale

Olawa! 20 km od Wrocła-
wia. M-3 własnościowe
sprzedam. Władomości: Lu-
boń 1, Dożynkowa 7.
91014g

Zamienię pokój z kuchnią
słoneczną w śródmieściu,
IV piętro frontowe na 2
pokoje z kuchnią, okoli-
ca obojętna. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
94488g.

Do wynajęcia pokój, ko-
zystny warunki. Szew-
ska 19 m. 7. 93776g

Oddam w dzierżawę po-
kój 20 m² c.o. na maga-
zyn lub lekkie rzemiosło,
tel. 67-10-34. 94150g

Poznań — Łazarz część
czynszowej kamienicy ta-
nio sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 94355g.

Zamienię M-2 parter — De-
biec na większe. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 90840g.

Doktorant poszukuje M-2. Mieszkanie własnościowe
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19, dla 91373g. 91063g

pracownicy poszukiwani

ZARZĄD MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW
POZNAŃSKICH — przyjmie do pracy zaraz
na czas określony następujących pracowników:

- ROBOTNIKÓW wykwalifikowanych
- DOZORCÓW
- SPRZĄTACZKI
- BILETERÓW
- STOLARZY
- TAPICERÓW

Warunki pracy i płacy do omówienia w Wy-
dziale Służb Pracowniczych Zarządu MTP
w Poznaniu, ul. Głogowska 14, pokój 212 w go-
dzinach 11 — 13. 1932-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE „HOTE-
LE „ORBIS — POZNAN” w Poznaniu —
zatrudni zaraz pracowników również
w niepełnym wymiarze czasu pracy na stano-
wiska:

- POMOCY KUCHENNYCH
- KUCHMISTRZÓW i KUCHARZY
- CUKIERNIKÓW
- PIEKARZY
- POKOJOWYCH i KORYTARZOWYCH
- PRACZKI
- ROBOTNIKÓW

Zgłoszenia: Centralna Pralnia Hotelowa, Po-
znań, ul. Dziekańska, tel. 703-94.
RZEMIEŚLNİKÓW:

- MALARZY
- STOLARZY
- INSTALATORÓW WOD.-KAN. i C.O.
- z umiejętnością spawania
- KONSERWATORÓW:
- urzędników klimatyzacyjnych
- central telefonicznych

Ponadto przyjmujemy chłopców — absol-
wentów szkół podstawowych na naukę w za-
wodzie kelnera.

Osoby chętne do podjęcia pracy winny się
zgłaszać w Dziale Spraw Pracowniczych przed-
siębiorstwa: Hotel „Orbis — Poznań” p. Gen.
H. Dąbrowskiego 1, pok. 21 (telefon 33-20-81
wewn. 15-37) w godzinach od 8 — 14 lub Ko-
mórkach Osobowych:

- Hotel „Orbis — Polonez” — al. Stań-
gradzka 54/68, tel. 557-41.
- „Novotel — Orbis” Poznań, ul. Warszaw-
ska 64/66, tel. 700-41.
- Hotel „Orbis — Bazar”, al. Marcinkow-
skiego 10, tel. 512-51. 1921-K1

Bydgoszcz! Zamienię M-3
(pokój z kuchnią) z wszel-
kim wygodami na podob-
ne lub większe w Pozna-
niu. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 90932g.

Przyjmę małżeństwo na
pokój. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla
90938g.

Przyjmę panią na pokój.
Tel. 41-17-30. 90881g

nieruchomości

Leszno — segment domu
blźniaczego 110 m² 25%
do wykończenia (dogod-
ne położenie) sprzedam.
Leszno tel. 75-24. 681p

Dom jednorodzinny z
działką 0,5 ha sprzedam.
Siedlec tel. 84. 647p

Domek jednorodzinny z
działką 940 m² w Golinie
nad Wartą, ul. Słowackie
go 26 sprzedam. 685p

Mosina! Dom wolny z
ogrodem 1100 m² przy le-
sie sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 94073g.

Kupię dom, willę w Poz-
nanu lub okolicy. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 90835g.

Dom, garaż, ogródek, za-
budowania gospodarcze
sprzedam. Pobiedziska, ul.
Łąkowa 8, tel. 54. 94405g

Sprzedam pół willi — pię-
tro, połowa działki 250 m²,
garaż. Jezyce przy Boła-
niku. Warunek samo-
dzielne pokój, kuchnia.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 93780g.

zguby

2000 zł nagrody za psa wy-
łącznie niebieskiego szorstko-
włosego drobiazga, który
zaginął 15 maja. Wacław
Modzelewski, Poznań, Wio-
senna 18a, tel. 436-30. 94539g

rozne

Posiadam samochód Fiat
125p, przyjmę akwizycję.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19, dla 90895g.

Cyklinowanie, lakierowa-
nie parkietów. Tel. 623-67
Monluk.

Automobilisci! Okretowy-
mi, bezkonkurencyjnymi,
antykorozyjnymi farba-
mi, wybitnie odpornymi
na sól, wodę, dwiema
warstwami różnokoloro-
wym, pędzlem, konser-
wujemy podwozia. Mało-
wanie pędzlem podnosi
wybitnie jakość konser-
wacji, bo tylko farba
wtarta pędzlem posiada
wybitną przyczepność.
Konservujemy po zdję-
ciu tapicerki drzwi, pro-
gi, gazałki. Suszymy w
40° wewnątrz centralnie
ogrzewanej lakierni. Gwa-
rancja cztery lata. Poznań
— Morasko, Nędzyński.
93672g

Posiadam takśówkę бага-
żową w Luboniu, oczeku-
ję zlecen, Izydorek, Poz-
nań, ul. Parkowa 3 m. 2,
tel. 660-293. 91491g

Poszukuję współnika do
produkcji eksportowej z
drewna. Oferty: „B-Pr”
Dziennik Zachodni By-
tom. 1392-K2

matrymonialne

Samotni — Oferty w Bia-
rycz. Matrymonialnym —
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133. 1380-K2

Dyskretna pomoc w za-
łożeniu szczęśliwej rodzi-
ny służy „Wesele” Kosza-
lin, Zwycięstwa 239. 628p

komunikat

KOMUNIKAT

Wielkopolskiej Gry
Liczbowej „Koziółki”
dot. Gry z 3 czerwca 79 r.
Wygrane w I losowaniu
za 3 trafne 147,—
za 2 trafne 12,—

Wygrane w II losowaniu
za 4 trafne 3.339,—
za 3 trafne 50,—
za 2 trafne 6,—

Wygrane w III losowaniu
za 4 trafne 1.300,—
za 3 trafne 23,—

Za 4-cyfrową końców-
kę banderoli wypłaty po
2.500,— zł.

Za 3-cyfrową końców-
kę banderoli wypłaty po
500,— zł.

Gra nr 46 „3X10” z
dnia 3 czerwca 1979 roku.
Wygrane za 2 trafne po
zł. 335,—

W wyniku losowania
nagród specjalnych w
dniu 31 maja br. wydecy-
zowano na mecze piłkarskie
otrzymują właściele ku-
ponów:

Na mecze

Holandia — Polska
kol. 14 banderola 318875
kol. 16 banderola 178875
kol. 79 banderola 971802
kol. 222 banderola 770762
kol. 480 banderola 21870

Na mecze

Szwajcaria — Polska
kol. 86 banderola 280322
kol. 101 banderola 253753
kol. 227 banderola 778856
kol. 302 banderola 924
kol. 389 banderola 827628

UWAGA!

W „Koziółkach” specja-
lna premia w wysokości
100.000,— zł na wygrane
I stopnia oraz w miesiącu
czerwca br. 150.000,—
zł na nagrody specjalne
w tym: 14-dniowe wy-
cieczki do Bułgarii i Ru-
munii.

Kolejne losowanie „Ko-
ziółków” i Gry „3X10”
odbędzie się w dniu 10
czerwca br. w Poznaniu
na Starym Rynku o go-
dzinie 12. 1940-K1

ZAKUPIMY

3-DRZWIOWĄ ROZBIERALNĄ SZAFĘ
z okresu powojennego oraz inne drobne
meble.

TEATR NOWY, ulica Dąbrowskiego 5,
tel. 588-33 w godz. 8.00—12.00. 1941-K1

Dnia 1 czerwca 1979 r. w 76 roku życia odszedł
od nas na zawsze mój najdroższy mąż, ukocho-
any ojciec, teść, dziadek i pradziadek

JAN ISKRA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o go-
dzinie 13.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Sierakowska 10. 94530g

Dnia 3 czerwca 1979 r. w 42 roku życia zginął
śmiercią tragiczną nasz najdroższy mąż, ojciec,
zięć, brat, szwagier i wujek

BRONISŁAW SZPONIK

mjr WP

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godz.
14.30 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w głębokim smutku

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Libelta 5 m. 39. 94706g

Dnia 2 czerwca 1979 r. zmarła opatrzona Sa-
kramentami św. przeżywszy 86 lat nasza naj-
ukochańsza matka, najlepsza babunia i pra-
babunia

ZOFIA KRZYŻANIAKOWA

z domu POWELSKA

uczestniczka tajnego nauczania w b. zaborze
pruskim.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o go-
dzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim, o czym
z głębokim smutkiem zawiadamiają

synowie, synowe, wnuki, prawnuki

i rodzina

94692g

† Dnia 5 czerwca 1979 r. zmarła po ciężkich
cierpieniach, przeżywszy lat 77 moja uko-
chana matka, sp.

APOLONIA CEGIELSKA

z domu SZEFLER

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o go-
dzinie 11.30 na cmentarzu solackim przy ul.
Lutyckiej.

O czym zawiadamia strapiona

córka

Ul. Findera 12a. 94609g

† Dnia 5 czerwca 1979 r. zmarła opatrzona Sa-
kramentami św., nasza najukochańsza mama,
teściowa, babunia, siostra i ciocia, sp.

STEFANIA SKIBIŃSKA

z domu KROPACZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o go-
dzinie 15 na cmentarzu w Mosinie.

W ciężkim smutku pogrążona

córka z rodziną

94811g

† Dnia 4 czerwca 1979 r. zasnął w Bogu po
ciężkiej chorobie, mój najdroższy mąż, nasz
ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy
lat 84, sp.

FELIKS GRAJEK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Pogrążona w głębokim smutku

żona z rodziną

Suchy Las, ul. Zawilcowa 20. 94824g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
3 czerwca 1979 r. zmarł nasz długoletni i cenio-
ny pracownik

STEFAN BOROWIAK

przeżywszy lat 58

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 czerwca o godz.
9.30 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczer-
ego współczucia.

Dyrekcja, Rada Zakładowa
oraz współpracownicy
Zjednoczonych Zakładów Urzędów Jądrowych
„POLON” w Poznaniu, ul. Bułgarska 62/65

1475-K3

Zawiadamiamy, że zmarła

STEFANIA NIEBORAK

była pracownica Spółdzielni Pracy Lekarsko-
Specjalistycznej w Poznaniu

Rodzinie Zmarłej serdeczne wyrazy współ-
czucia składają

Zarząd, Rada, Koło Rencistów i Emerytów,
Rada Zakładowa oraz wszyscy współpracownicy
Spółdzielni

1477-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
31 V 1979 r. zmarł nasz serdeczny kolega, dłu-
goletni pracownik, odznaczony Odznaką „Za-
służony Pracownik Handlu i Usług”

STANISŁAW DASSUJ

Żonie Zmarłego wyrazy współczucia składają

współpracownicy
POP, Dyrekcja, Rada Zakładowa
WZSR „Sch” Zakład Gospodarczy
w Czarnkowie

94475g

† Dnia 2 czerwca 1979 r. zmarł nagle mój mąż
i tatuś

EDWARD KRYPIEŃ

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godz.
16 na cmentarzu w Sławsku.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Ul. Strzelecka 22/24 m. 12. 94784g

† Dnia 22 marca 1979 r. zmarł nagle w Połu-
dniowej Afryce mój drogi mąż i przyjaciel,
ukochany ojciec, teść i dziadek, sp.

mgr Włodzimierz CZEPCZYŃSKI
powstaniec wielkopolski, radca b. Izby Przem-
ysłowej w Poznaniu, odznaczony Krzyżem
Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 9 bm. o godz.
13.10 na cmentarzu junikowskim. Msza św. od-
prawiona zostanie w niedzielę, 11 bm. o go-
dzinie 7.15 w kościele parafialnym przy ul.
Kościelej.

Pogrążone w głębokim smutku

żona, córki i rodzina

Poznań, Południowa Afryka. 1449-U3

† Dnia 2 czerwca 1979 r. zasnęła w Bogu w 83
roku życia nasza kochana mamusia, teściowa,
babunia i ciocia, sp.

ANNA KNOPIK

z domu STOSNO

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 bm. o godz.
15.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążone w smutku

dzieci z rodziną

94720g

Dnia 1 czerwca 1979 r. w 49 roku życia zmarł
po ciężkiej chorobie mój najdroższy mąż, ko-
chany ojciec, teść i dziadek, sp.

JAN GRONEK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godz.
10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

żona

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Ul. Bogusławskiego 19a m. 1. 94767g

† Dnia 1 czerwca 1979 r. zmarła nasza córka-
zka, przeżywszy 35 godzin

KATARZYNA ILUKOWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o go-
dzinie 14.00 na cmentarzu na Młostowie.

o czym zawiadamiają pogrążeni w żalu

rodzice z rodziną

Ul. Reymonta 3 m. 5. 94763g

† Dnia 3 czerwca 1979 r. zakończył swój pra-
cowitwy, pełen dobroci i poświęcenia żywot,
narnaszczony Olejami św., w 58 roku życia, nasz
ukochany, najdroższy, nigdy nie zapomniany
mąż, tatuś, szwagier, kuzyn i wujek, sp.

STEFAN BOROWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o go-
dzinie 9.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Galia 5 m. 7. 94751g

† Dnia 3 czerwca 1979 r. zmarła opatrzona Sa-
kramentami św., w 71 roku życia nasza uko-
chana siostra, szwagierka i ciocia, sp.

MARIANNA KAMIŃSKA

CZERWIEC	Norberta Pauliny
6	
Środa	Środa: 4.34—21.10

TEATR

POZNAŃ

MUZYCZNY — g. 19 „Kariera Nikodema Dyminy”
POLSKI — NOWY — g. 19 „Laznia”
LALKI I AKTORA (Scena Marcinęk) — g. 11, 17 przedst. zamkn.
„Bamba w oazie Tonga”
KALISZ

TEATR IM. W. BOGUSŁAWSKIEGO — g. 19 „Klub kawalerów”
KROTOŚZYN
TEATR IM. W. BOGUSŁAWSKIEGO (z Kalisza) — g. 17, 19 „Przygody dobrego wojaka Szwajkara”

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Bitwa o Midway” (amer.)
GNIEZNO Lech: „Test pilota Pirxa” (pol.); Polonia: „Błękitny ptak” (radz. amer. b. o.)
JAROCIN: „Mroczny przedmiot pożądania” (fr. hiszp.)

KALISZ Kosmos: „Bitwa o Midway” (amer.); Oaza: „Nieznajoma kobieta” (amer.); Stylowe: „Powiedz, że ja kocham” (fr.); Syrena: „Przepustka dla marynarza” (amer.)

KEPNO: „Miłosne życie Budimira Trajkovicia” (jug.)
KŁODAWA: „Dziwna kobieta” cz. I i II (radz.)
KONIN Centrum: „Odbicia światła” (czech.); Górnik: „Charlie Brown i jego kompania” (amer.); Colargo: „Na dźwięk zachodzący” (pol.); „Krzyżacy” (pol.)

KOSCIAN: „Czeka na pana dziewczyna” (radz.)
KROTOŚZYN: „Żłowiak z marmuru” (pol.)
KRZYŻ: „Nie taki zły” (fr.); „Wilk grający” (NRD); LESZNO: „Gwiazda estrady” (radz.)

NOWY TOMYSL: „Bitwa o Midway” (amer.)
OBRZYCKO: „Wyspy na Gołstomiu” (amer.)

PILA Iskra: „Dubler” (fr.); „Omen” (ang.)
PLESZEW: „Jorg Ratgeb, malarz” (NRD)

PNIĘWY: „Nagonka” (jug.)
RAWICZ: „Gwiezdne wojny” (amer.)

SREM Słonko: „Gwiezdne wojny” (amer.)
SYCOW: „Komisarz w spódnicy” (fr.)

SZAMOTULY: „Biały mazur” (pol.)
TRZCIANKA: „Gwiezdne wojny” (amer.)

TUREK: „Gdy obok jest mężczyzna” (radz.)
WALCZE: „Krzyżacy” (pol.); „Bestia” (pol.); „Niezwykła Sarah” (ang.); „Pies za burtą” (radz.)

WRZESNIA: „Zdjęcia próbne” (pol.); „30 huzarów” (weg.)
WSCHOWA: „Sędzia Fayard zwany szeryfem” (fr.)
ZŁOTÓW: „One dwie” (weg.)

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane strony — „Mity greckie”; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polskich melodii; 13.01 Słoneczne piosenki; 13.20 Muzyka jazzowa; 13.30 Kącik melomana; Studio Gama (ok. g. 14.05 inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio Gama d. c.; 15.05 Korespondencja z zagranicy; Studio „Gama” d. c. (ok. g. 15.45 inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier — aud. inf. SM; 18 Tu Jedynka d. c.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.33 Wiosna estradowa; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Solo i w kapeli; 20.05 Sładem naszych interwencji; 20.10 Orkiestra w repertuarze popularnym; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.20 Konc. chopinowski z nagraniem W. Małcużyńskiego; 22.23 Kraków na muzycznej antenie; 23 Wita Was Polska — mag. słowno-muz.; 23.15 Wielka Ork. Symf. PRITV dla słuchaczy w kraju i za granicą.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8 Koncert poranny — część II; 8.35 Dialogi i zbieżnia; 9.30 My 79 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom pieśni chórów; 10. Sagi polskie — „Rodzina Hempelów” — aud. dokum.; 10.30 Zespół Gold Washboard; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Nagrania wiołaczestli Romana Jabłońskiego i pianistki K. Borucińskiej; 11.35 Chorozy społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spód strzechy — Wielkopolska; 12.05 Gdy cieknie w tancie polski stanie; 12.25 Ludwig van Beethoven — VIII Symfonia F-dur op. 93; 13 Aud. public.; 14. „Zawsze i wszędzie”; 13.10 Muzyka w teatrze — aud. T. Dosz-kiewicz; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.51 Słynne włoskie arie operowe; 14.10 Wieści, lepie, nowocześnie; 14.29 Dla dzieci — Przeczytajmy jeszcze raz: „O krasnoludkach i sierotce Marysi”; aud. pow. M. Konopnickiej; 14.50 Muzyka Mozarta; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16 Śpiewa Irena Santor; 16.10 W. Landowska — poetka klawesynu; 16.40 „Okrucho wesełnego tortu” — fragm. książki W. Zukrowskiego; 17 Z aktorskiego śpiewnika; 17.20 Teatr PR: „Dziecko i świat”; „Apilapikukibla”, czyli zjazd dachu Alicji”; 18.25 Płebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa; 19 Utwory W. Lutosławskiego; 19.40 Informacje — Rady Propozycje; 19.50 G. Faure: Pavana op. 50; 20 Public. krajowa; 20.20 Arrigo Boito — Zespołowe fragmenty opery Mefistofelea; 21.40 Mikołaj Górnika — „Melodie na Pałacu Polak”; 22 Wziewienia wieczorne — T. Parnicki; 22.15 Szkice do portretu W. Broniewskiego; 22.30

Konińskie

Koparka wielka jak boisko sunie z Józwinia do Lubstowa

Wśród pól województwa konińskiego, między odkrywką węgla brunatnego „Józwin” i wioską Lubstów, oddaloną od niej o 24 kilometry, od kilku dni porusza się chyba najdziwniejszy na świecie pojazd. Rozwija się z prędkością 4 metrów na minutę — czwarte kilometry na godzinę. A więc i ślimak mógłby pójść z nim w zawody. Patrząc jednak na jego „jazzę” z bliska szybkość ta wydaje się znaczną. Koparka SRs 1200 — bo o nią chodzi — waży bowiem 1500 ton, ma wysokość 32 metrów (tyle co budynek 11-kondygnacyjny), w najwyższym miejscu sięga 42 metrów (szerokość boiska piłkarskiego), a długość jej wynosi 92 metry czyli prawie tyle co arena zmagających się piłkarzy. Jedzie „to-to” sobie na 8 gąsienicach, z których każda ma 2,5 metra szerokości. Jedzie dzień i noc, by po jakimś miesiącu dotrzeć tam, gdzie powstanie kolejna odkrywka węgla brunatnego.

Konińska kopalnia od lat nie potrafi w pełni zaopatrzyć elektrowni w paliwo. Jedyne rozwiązanie stała się budowa kolejnej odkrywkowej. Odkryte i przebadane złoża w Lubstowie nadawało się do tego najlepiej. 120 milionów ton węgla, kalorycznego, w grubej warstwie i płytko zalegającego przesądziło sprawę. Prace ruszyły na wszystkich frontach. Najwięcej kłopotów było z maszynami. Te od nadkładu — czyli ziemi zalegającej nad węglem — musza znaleźć się w Lubstowie jak najszybciej. Tradycyjna technologia transportu to demontaż, przewożenie części i montowanie na nowym miejscu pracy. Wyszukiwano w tym celu specjalistów z zagranicy. W końcu do 9 do 10 miesięcy. Dyrektor naczelny kopalni „Konin” Adam Winter oraz zastępca do spraw technicznych Władysław Hadaček postanowili, że koparka nie będzie demontowana lecz przejedzie tę trasę. Nigdy nigdzie czegoś takiego nie robiono. Kolosy te przejeżdżają jedynie po kilkaset metrów na terenie odkrywek. Kiedyś transportowano koparkę przez jezioro — również w Koninie, ale chodziło o „szczytną” wagę 300 ton. Postanowiono jednak pomysł zrealizować. Była bowiem szansa na to, by już po dwóch miesiącach koparka zaczęła działać w Lubstowie. Powstał sztab pod kierownictwem kilku osób, m. in. inżynierów: Zbigniewa Kasztelewicz, Ireneusza Kicy, Tadeusza Sokółowskiego, Zbigniewa Antonia i Ryszarda Muszyńskiego.

Na szczegółowych mapach wytyczono tra-

sę. Opracowując ją, brano pod uwagę możliwości kolosa, warunki terenowe oraz spowodowanie jak najmniejszych strat. Następnie sprawdzono trasę w terenie, odwiedzając 200 rolników, przez których pola mija wieś. Z wszystkimi podpisano indywidualne umowy, zapewniające odszkodowania za poniesione straty. W sumie chodzi o 100 hektarów, które zniszczy ten pojazd.

Trzeba też było uwzględnić warunki terenowe; koparka trzy razy przekroczyła kolejowe no i kanał Warta — Gopło. Zakończono już przygotowywanie całej „drogi”. Kanał zasypano pozostawiając wodzie przepływ przez szerokie rury. Wzmocniono grunt nad rurociągiem. Plan określa dokładny przebieg jazdy. Konieczne jest bowiem wyłączenie linii zasilania o wysokim napięciu.

Koparka ruszyła w piątek, 25 maja. Do wtorku następnego tygodnia przejechała 8800 metrów. Przed linią wysokiego napięcia stanęła prawie na dobie. Dotarła do tego miejsca przed czasem. Linia energetyczna opuszczona i wyłączona została dopiero następnego dnia — zgodnie z wcześniejszymi założeniami. Czas wolny wykorzystano na przegląd maszyn, wymianę zużytych części, naprawy. Po przyjeździe do Lubstowa, dzięki takim pracom przystąpi do zbierania nadkładu „z marszu”. Koparkę na każdej zmianie prowadzi od 8 do 10 ludzi, z jej stałej załogi. Ci, którzy na niej pracowali w „Józwinie”. Przez pierwsze dni nie było żadnych kłopotów. 1500 stalowych ton pokonywało pola, mijając wście i kępy drzew. W pełnym wyposażeniu. Razem ze stacją napędową do załadowywania nadkładu na taśmociąg. Wczoraj dotarła do kanału Warta — Gopło. Obsługa „pojazdu” i kierownictwo kopalni twierdzą, że żadnej sensacji nie będzie. Ot, przejeżdżać co trzeba, dojeżdżać gdzie trzeba i zacząć co godzinę zbierać 1500 lub 1700 metrów sześciennych ziemi, zalegającej nad węglem. No może w Ignacowie, już po drugiej stronie kanału, nastąpi trudny egzamin. Paweł rolnik stwierdził, że to żelazto może mu nawet zburzyć dom, ale obok rośnie drzewo, na którym ma gniazdo bociek. Tego drzewa zniszczyć nie pozwoli. A wąsko między nim i domem. Górniczy podjęli jednak rekawicę. Twierdzą, że to drzewo nie zostanie naruszone...

WOJCIECH PLUTOWSKI

SYGNAŁY I odpowiedzi

● Mimo zakazu wjazdu na ul. Wrocławską, samochody jeżdżą po niej tak, jak gdyby kierowcy nie znali znaków drogowych lub też całkowicie lekceważyli — pisze mieszkaniec Poznania.

Sygnał przekazał Komenda Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej, Wydziałowi Ruchu Drogowego (por. Kubala), która dość często patroluje ulicę Wrocławską, przeprowadza kontrole, winnych kierowców kieruje na powrotne egzaminy, odbiera prawa jazdy. Oczywiście nie karze kierowców samochodów dostawczych i tych którzy mają tam garaże. Ulica ta dalej będzie często kontrolowana. (1562)

Wścieklizna groźna, nie tylko dla zwierząt

Zbliża się okres walczenia z wścieklizną. Dzieci wyjadają na obozy i kolonie. Będą przemierzać pola i lasy. W czasie tych wycieczek i liczniejszych niż zwykle kontaktów z przyrodą trzeba pamiętać o zachowaniu ostrożności. Zdarzają się bowiem w tym roku przypadki wścieklizny u dzikich zwierząt: lisów, borsuków, jeleni. W województwie poznajskim w tym roku stwierdzono

Ogródek na rynku



Kawiarniany ogródek na rynku w Kaliszu dodaje uroku starej architekturnie.

Fot. — R. Królak

Kaliskie

Matkom i dzieciom

Z okazji niedawnych dni matki i dziecka, w każdym bez mała zakątku województwa kaliskiego odbywały się imprezy adresowane do mam i dzieci. I tak społeczna rada klubu „Ruchu” w Mroczeniu wspólnie z kołem ZSMP zorganizowała występy uczniów z klas od pierwszej do szóstej. Z wielką fantazją popisywały się przed mamami dziewczęta i chłopcy w programie „Matka w poezji i piosence”.

Pacjentom z oddziału dziecięcego Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Kaliszu „upominek” przygotowało miejscowe Biuro Wystaw Artystycznych. BWA urządziło w szpitalu małym pacjentom wystawę plakatów filmowych oraz wydanych z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. Urządno też konkurs rysunkowy.

(ewa)

Poznańskie

Mało silosów — mało paszy

Bez odpowiedniego zaplecza paszowego trudno o szybki rozwój hodowli zwierząt inwentarskich. Za małą ilość karmy uniemożliwia niekiedy pełne wykorzystanie możliwości chowu. Dowodzą tego analizy przeprowadzone w Poznaniu przez Wydział Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędu Wojewódzkiego. W niektórych gminach są nieobsadzone stany hodowlane, bo rolnikom często brakuje zielonek.

Dlatego też dużą uwagę skierowano obecnie na stworzenie najlepszych warunków ich przechowywania. Chodzi o najbardziej racjonalne wykorzystanie własnych pasz gospodarskich. Szanse taką stwarzają silosy, których budowa należy do najważniejszych zadań w wojewódzkim planie budownictwa wiejskiego.

Niestety, zamiary znacznie odbiegają od ich realizacji. Ubiegłoroczne wyniki w budowie silosów paszowych w Poznaniu optymistycznie nie napawają. Planowano oddanie do użytku silosów o pojemności 25 000 m sześciu, co powinno zapewnić kiszonkę dla 2 500 bydła. Tymczasem plan ten został urzeczywistniony tylko w 67,5 procentach. Jak duża oznacza to stratę dla hodowli — nie trzeba tłumaczyć.

Szczególnie niepokoi niebudowanie w kilku gminach ani jednego silosu. Dotyczy to Czerwonaka, Mieściska, Suchego Lasu i Swarzędza. W 27 natomiast jednostkach administracyjnych zbudowano mniej silosów niż średnio w województwie. Przykładowo w gminie Rokietnica — w 4,6 procent, Kamieniec — 5,7, Wielichowo — 17,7 i Skoki — 20,7 procent.

Trudności w budowie silosów wynikają przede wszystkim z niedostatków materiałów i wykonawców takich obiektów. Ale też sporo do życzenia pozostawia praca służby budowlanej w gminach. Często jest ona bowiem obciążona zadaniami, nie wchodzącymi w zakres obowiązków, mniej czasu poświęcając m. in. stawianiu silosów. (bop)

Krytycznym okiem

Niebezpieczna droga

Trwa naprawa — uszkodzonej podczas zimy — drogi z Piły do Złotowa, ale jest ona nadal bardzo niebezpieczna.

Ostatnio jeden z naszych Czytelników wieczorem natknął się na ustawione w poprzek drogi nieoświetlone drewniane pnie. Na szczęście zdołał zatrzymać w

porę samochód, nie doszło do wypadku. Kto dopuścił się tego, że słupki sygnalizujące naprawę odcinka drogi stały się groźną pułapką?

Na tej samej drodze tuż przed Złotowem — w Błkwiście na niebezpiecznym zakręcie jest mostek bez barierki. Wprawdzie niebezpieczeństwo sygnalizuje znak przybity do drzewa, ograniczający prędkość do 30 km, nie daje to jednak gwarancji, że w przypadku np. „złapania gumy” czy poślizgu nie wyładuje się w głębokie stawie. (wis)

nach, aby nie pozwalał dzieciom dotykać padłych zwierząt na polach i w lasach. Nie wolno też kontaktować się z dzikimi zwierzętami, np. wiewiórkami czy sarnami, które nie uciekają na widok człowieka. Takie nieporadne zachowanie się dzikich zwierząt następuje podrażnieniem, że są one zarazone wścieklizną.

Jeśli dojdzie do ukąszenia przez dzikie zwierze, trzeba natychmiast zgłosić się do najbliższego ośrodka zdrowia. Zwierzęt domowych, które pokasały ludzi nie wolno zabijać, lecz trzeba poddać je co najmniej dziesięciogodzinnej obserwacji, aby stwierdzić czy w ich ślinie znajdują się zarazki wścieklizny. W przypadku wyniku negatywnego nie trzeba szczepić przeciw wściekliznie pokasanych osób. (emp)

„Pasażerka” — polski film fab. (kol.); 21.35 — Dziennik (kol.); 21.50 — „Świat, ludzie, idee” — pr. public. międzynarod. (kol.).

PROGRAM 2: 16.45 — Towarzystwo Wiedzy Powszechnej „Gdy wszystko było pierwsze”; 17.15 — J. angielski, 1.30; 17.45 — Dla zainteresowanych historia — Sensacje z przeszłości — „Archeologia górnicza” (kol.); 18.15 — „Wszystko już było” — pr. public. kulturalnej (kol.); 19.10 — Teleskop; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Twój las” — polski film dok. (kol.); 20.55 — „Twarze teatru”; 21.40 — „Romeo i Julia przy końcu listopada” — czech. film fab.; 23.05 — 24 godziny z dziennikiem (kol.); 20.30 —

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Zofia Pacewiczka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89

KONIN: Wojciech Plutowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Sułkowskiego 32, tel. 78-05

PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 6 — TTR. RTSS. — Matematyka (sem. 4) — powt. materiału; 6.30 — TTR. RTSS. — Geografia (sem. 4) — powt. wiadomości; 12.45 — TTR. RTSS. Fi-